

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

WYDAWANE PRZEZ

ZWIĄZEK BIBLIOTEKARZY POLSKICH I BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

Rocznik XII Nr 1.

Październik 1945

POWITANIE

Po sześciu latach przymusowego milczenia stajemy znowu do pracy.

Po raz trzeci pod tym samym tytułem, tej samej służąc sprawie: bibliotek publicznych i ich pracowników, upowszechnianiu książki, krzewieniu czytelnictwa kulturalnego.

Jak po raz pierwszy, przed ćwierćwieczem, rozpoczynamy pracę w warunkach niecodziennych. Wówczas (w r. 1919) w momencie odbudowy państwowości naszej od podstaw po przeszło wiekowej niewoli, obecnie po kilkoletnim co prawda tylko, lecz bezprzykładnym pod względem siły napięcia okresie przemocy i barbarzyńskiego zniszczenia, w chwilach odbudowy życia z gruzów i popielisk, odbudowy na nowych podstawach.

Chwila jest niewątpliwie z wielu względów ciężka i trudna. W każdym budowaniu od nowa jest jednak urok możliwości nowych poczynań, wyjścia z utartych kolein, w które wgrzęzło się z nawyku i bierności.

Rozległe jest stratowane do cna niemal pole naszej pracy.

To też i charakter „Bibliotekarza” musi — pomimo zachowania formy zewnętrznej — ulec pewnej zmianie. Dotychczasowa postawa raczej statyczna, stwierdzająca, opisowa, jaka cechowała pismo w drugim jego wcieleniu w okresie międzywojennym (1928 — 1939) musi przeobrazić się w bardziej aktywną, dynamiczną, dając twórczy wkład pracy w odbudowę bibliotekarstwa polskiego na nowej podstawie — jak najszerszego udostępnienia w s z e l k i c h zbiorów — oraz przysposobienia jak najszerszych kręgów społecznych do korzystania z wielorakich dóbr słowa drukowanego.

Zobowiązuje do tego i tytuł. Nie „Biblioteka”, lecz „Bibliotekarz”: Człowiek. Ten, który siłą życiodajną przelwarza martwy zbiór książek w żywe ognisko działania, ten, który dzięki swej wiedzy zawodowej winien zabierać głos we wszystkich sprawach, związanych z warsztatem jego pracy i jej zadaniami, podnosić jej poziom, służyć radą i pomocą, kształtować własnoręcznie nową rzeczywistość biblioteczną. Ten, który przekonany głęboko o wartości swoich placówek i swojej służby społecznej dla całokształtu życia narodowego, winien zdobyć dla nich odpowiednie zrozumienie w jakże obojętnym dla tych spraw społeczeństwie naszym, zaznaczyć w nim bardziej dobitnie swoje istnienie.

Trudności komunikacyjne nie tylko międzymiastowe, ale nawet w obrębie stolicy oraz ogólne uciążliwe warunki codzienności uniemożliwiają indywidualne zwracanie się o współpracę. Czynimy to na tym miejscu wezwaniem do w s z y s ł k i c h: bierzcie udział w pracy „Bibliotekarza”, uczynicie go wspólnym organem naszych myśli, pragnień i trosk, zamierzeń i programów, przeglądem dokonań, dokumentem naszego życia, ogniwem zespalającym nas — rozproszonych i mało sobie znanych — w zespół zwarty, naprawdę koleżeński.

Podając poniżej dla orientacji projektowaną strukturę pisma — ażeby każdy znalazł to miejsce, które chciałby zapelnąć swym udziałem — podkreślamy raz jeszcze: nie bądźcie tylko biernymi odbiorcami zadrukowanych arkuszy, lecz współtwórcami. Najbliższe jest zawsze nie to, co przychodzi z zewnątrz w formie już gotowej, lecz to, co zawiera wkład naszej własnej myśli pracy, umiłowań.

PLAN PISMA.

Artykuły: problemowe, programowe, informacyjno-opisowe, dyskusyjne. W tej liczbie stałe miejsce dla zagadnień techniki (problemy techniczne) i książki. Silne uwzględnienie problemów organizacyjnych, pedagogiki bibliotecznej, czytelnictwa, kształcenia zawodowego.

Sygnaly życia: przegląd pracy i dokonań na odcinku bibliotek przede wszystkim publicznych, pozatym szkolnych i instytucyj spokrewnionych, oraz życia zawodowego, ruchu kulturalnego związanego z książką i czasopiśmem.

Memorandum — utrwalenie w pamięci tego, co mięno a co godne jest zapamiętania: osób, instytucji, dokonań.

Przeglądy piśmiennictwa — sprawy bibliotek, książki i czytelnictwa w czasopismach (nara-

zie, spowodu „odcicia”, tylko krajowych), przegląd wydawnictw zawodowych oraz zapowiedzi, bibliografia bibliologii.

Koleżeńskie pogwarki — wspomnienia, uwagi, sugestie w naszych sprawach w formie koleżeńskie wymiany myśli. Porady i informacje. (Skrzynka zapytań).

Sprawy osobiste — informacje, zgłoszenia.

Wobec szczupłych rozmiarów pisma, spowodowanych dużymi kosztami wydania i brakiem papieru, wszystkie artykuły i wzmianki muszą być zwięzłe. Honoraria autorskie wynoszą 3 zł za wiersz, sprawozdania z działalności instytucji 2 zł za wiersz (50 punktowy).

Maszynopisy, wzgl. czytelnie pisane rękopisy, kierować: W-wa, Koszykowa 26 redakcja „Bibliotekarza“.

POŻEGNANIE

W posępnych latach milczenia przerzedziły się znacznie nasze szeregi — ubyło wiele koleżanek i kolegów z pod różnego „znaku bibliotekarskiego”.

Jedni zmarli śmiercią naturalną, przyspieszoną najczęściej ciężkimi warunkami życia, innych zniszczyła świadomie zbrodnicza ręka wroga, bądź wyrwał z pośród nas ślepy złowrogi przypadek, niektórzy polegli w czasie walk powstańczych, o niektórych zaginęł wszelki ślad...

Podając poniżej listę, zapewne nie pełną jeszcze, tych którzy od nas odeszli, żegnamy wszystkich utraconych towarzyszy i towarzyszek wspólnej pracy szczerym żalem i serdecznym wspomnieniem.

1. **d'Abancourt Franqueville Helena** — bibl. Bibl. P. Ak. Um. zm. 16.11 1942 w Krakowie.
2. **Banaszewska Wiesława** — kier. bibl. dziecięcej, B. Publ. m. st. W-wy, zg. tr. 21.8 1942 w W-wie.
3. **Batowski Zygmunt** — prof., b. dyr. B. Uniw. w Warszawie, zg. w czasie powstania w W-wie.
4. **Bernacki Ludwik** — dyr. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, zm. 29.9 1939 we Lwowie.
5. **Biesiadęcki Franciszek** — prezes Rady Bibliofilów, zm. we Lwowie.
6. **Bombała Jerzy** — bibl. B. Narodowej, zg. w 1943 w Majdanku.
7. **Bury-Koniewka Wanda** — bibl. B-ki Kurs. dla Dor. m. st. W., zg. tr. w cz. powst. 1944 w W-wie.
8. **Cembrzyńska Aniela** — kier. wyp. B. Publ. m. st. W-wy, zm. tragicznie 6.10 1939 w W-wie.
9. **Chwalibińska Jadwiga** — bibl. B-ki Kuratorium O. S. Pomorskiego w Toruniu, zm. 22.2 1944 w Krakowie.
10. **Cieplińska Maria** — woźna B-ki Publ. m. st. W-wy, zm. 28.11 1942 w Warszawie.
11. **Czerwijowski Faustyn** — dyr. B-ki Publ. m. st. W-wy, zaginął we wrześniu 1944.
12. **Czołowski Aleksander** — dyr. Archiwum m. Lwowa, zm. w czerwcu 1944.
13. **Dąbrowska-Kopijowska Wanda** — kier. wyp. B-ki Publ. m. st. W-wy, zginęła tragicznie we wrześniu 1944 w W-wie.
14. **Demby Stefan** — b. dyr. B-ki Narodowej, zm. w październiku 1939 w W-wie.
15. **Derfetrykiewicz Mieczysław** — bibl. B-ki Jagiellońskiej, zm. w 1941 w Krakowie.
16. **Derewcjew Anna** — bibl. B-ki Wojskowej, zginęła w czasie powstania 1944 w W-wie.
17. **Działlikówna Jadwiga** — b. bibl. Wyd. Sztuk Pięknych U. S. B., zm. w styczniu 1945.
18. **Ejsmond Konstanty** — okr. instruktor bibl. Kur. O. S. Poznańskiego, zginął w 1939 r.
19. **Estreicher Stanisław** — prof. Uniw. Jagiellońskiego, zm. 29.12 1939 w Oranienburgu.
20. **Gabrysiakowa Stefania** — pom. B-ki Publ. m. st. W-wy, zm. 21.III 1940 w W-wie.
21. **Gnoińska Helena** — kier. wyp. Bibl. Publ. m. st. W-wy, stracona w 1940.

22. **Geppert Stanisław** — bibl. Tow. „Nasza Czytelnia“ na Śląsku, zm. 1941 w Rosji.
23. **Giemzówna Jadwiga** — bibl. B-ki Uniw. w W-wie, zginęła w czasie powstania 1944 w W-wie.
24. **Girdwojniówna Maria** — bibl. B-ki Uniw. w Wilnie, zm. w 1944.
25. **Gliński Stanisław** — bibl. B-ki Uniw. w Wilnie, zm. w 1943 w Rydze.
26. **Jasińska Cecylia** — bibl. B-ki Jagiellońskiej, zm. w 1939 wskutek działań wojennych.
27. **Jarozewski Tadeusz** — bibl. B-ki Uniw. w W-wie, zginął w lipcu 1941 w W-wie.
28. **Kaliszewski Bronisław** — woźny B-ki Publ. m. st. W-wy, poległ w obronie B-ki w sierpniu 1944 w Warszawie.
29. **Kirkor Jerzy** — bibl. B-ki Narodowej, zginął w powstaniu 1944 w W-wie.
30. **Kochanowski Wiktor** — bibl. Centr. B-ki Wojskowej w Warszawie zm. w 1941 w W-wie.
31. **Kobrzyński Zygmunt** — bibl. B-ki Narod., zm. w Oranienburgu.
32. **Komornicki Stefan** — doc. hist. sztuki, konser. Muzeum Ks. Czartoryskich, zginął 17.4 1943 w Krakowie.
33. **Kutula Rudolf** — dyr. B-ki Uniw. we Lwowie i B-ki Fund. Baworowskich, zm. 2.10 1940 w Kazachstanie.
34. **Kowatschówna Janina** — bibl. B-ki P. Ak. Um., zm. 3.2 1943 w Krakowie.
35. **Kozłowska Bronisława** — bibl. B-ki Uniw. w W-wie, zm. w 1942.
36. **Krampera Józef** — bibl. B-ki Uniw. w Poznaniu, zg. w czasie powst. warsz. w 1944 w W-wie.
37. **Krongoldówna Tola** — bibl. B-ki G. U. S., zginęła w 1942 w ghetcie w W-wie.
38. **Krzczkowski Konstanty** — prof. S. G. H., dyr. B-ki S. G. H., zm. po zwolnieniu z więzienia w grudniu 1939 w W-wie.
39. **Latacz Eugeniusz** — bibl. B-ki Ks. Czartoryskich, zginął w lutym 1943 w Oświęcimiu.
40. **Lottowa Maria** — bibl. B-ki Muzeum Społecznego w W-wie, zg. w 1942 w ghetcie w W-wie.
41. **Mechowiecka Kamilla** — kier. wyp. B-ki Publ. m. st. W-wy, zm. w 1940.
42. **Mezłowa Helena** — bibl. B-ki Społecznej Tow. Krzewienia Oświaty w Łodzi, zm. w ghetcie w Warszawie.
43. **Michalski Leopold** — woźny B-ki Publ. m. st. W-wy, zginął trag. we wrześniu 1944 w W-wie.
44. **Mocarski Zygmunt** — dyr. Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, zm. w 1941.
45. **Nowak Ludwik** — bibl. B-ki Muzeum Ks. Czartoryskich, zm. w 1944.
46. **Okolo-Kuśakowa Władysława** — bibl. B-ki Narodowej, zg. w czasie powst. w 1944 w W-wie.
47. **Ostrowski Józefat ks. O. B.** — bibl. B-ki Klasztornej w Lubiniu, zm. w 1939 w W-wie.
48. **Papee Fryderyk** — prof. Uniw. Jagiel., b. dyr. B-ki Jag., zm. w listopadzie 1940.
49. **Pałkowski Aleksander** — b. dyr. B-ki Min. WR i OP, zm. w 1942 w Oświęcimiu.
50. **Pękalski Józef** — bibl. B-ki Uniw. w W-wie, zm. w czasie powstania w 1944 w W-wie.
51. **Płekarski Kazimierz** — bibl. B-ki Narodowej, zm. 5.2 1944 w Łowiczu.
52. **Piğłowska Maria** — kier. wyp. B-ki Publ. m. st. W-wy, zm. 2.11 1942.
53. **Pomorska Ludwika** — bibl. B-ki Publ. m. st. W-wy, zamordowana przez Ukraińców nacjonalistów w sierpniu 1944 w Warszawie.
54. **Poniatowski Stanisław** — prof. Uniw. J. P., b. dyr. B-ki Uniw. zm. 7.1 1945 w obozie w Lutomerzycach
55. **Ponikowska Anna** — bibl. B-ki Uniw. w W-wie, zm. w 1942.
56. **Posadzy Ludwik** — bibl. B-ki Uniw. w Poznaniu, zm. ok. 1940.
57. **Radzińska Róża** — kier. wyp. B-ki Publ. m. st. W-wy, stracona w 1943.
58. **Rodziewiczówna Irena** — bibl. B-ki im. Wróblewskich w Wilnie, zm. w sierpniu 1944.
59. **Rytlówna Kazimiera** — bibl. B-ki Publ. m. st. W-wy, zm. 31.12 1939.
60. **Skwara Józef** — woźny B-ki Publ. m. st. W-wy, zm. 14.1 1943 w W-wie.
61. **Stolarski Antoni** — kier. B-ki Min. WR. i OP., zginął w 1943 w Majdanku.
62. **Stopczańska Daniela** — bibl. B-ki Publ. m. st. W-wy, zm. w 1942 w Warszawie
63. **Straszun Izaak** — Wilno, zm. w 1940.
64. **Tyszkowski Kazimierz** — bibl. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, zm. 25.4 1940 we Lwowie.
65. **Wędrychowska Zofia** — kier. bibl. dziec. B-ki Publ. m. st. W-wy, stracona w 1944 na Pawiaku.
66. **Wiśniewska Władysława** — bibl. B-ki Publ. m. st. W-wy, zginęła w obozie koncentracyjnym.
67. **Woyńiłłowiczowa Halina** — bibl. B-ki Narodowej, tragicznie zmarła w 1945 w W-wie.
68. **Zieleniewski Lech** — bibl. B-ki Sejmu i Senatu, zm. 1941 w W-wie.

CO WNOSI POLSKA USTAWA BIBLIOTECZNA?

Zagadnienie ustawy bibliotecznej, historia jej rozwoju oraz przebieg zabiegów o wprowadzeniu jej w Polsce są sprawami dostatecznie znanymi na naszym gruncie bibliotekarskim. To też przypominę tylko, że przedwojenne projekty ustawy ograniczały się, podobnie jak ustawy zagraniczne, do bibliotek powszechnych zakładanych i utrzymywanych przez samorząd terytorialny z odpowiednim udziałem państwa w świadczeniach na ich rzecz. Przewidywały one sieć biblioteczną dwu — względnie trzystopniową: bibliotek gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Od koncepcji tej odbiega znacznie nowy projekt ustawy.

Ostatnia wojna, jak wiadomo, zburzyła w bezprzykładowy w dziejach sposób nieomal cały nasz dorobek w zakresie bibliotekarstwa. Zdezorganizowała lub zniszczyła biblioteki, wytrzebiła w olbrzymiej skali ich zasoby a w szczególności polską książkę. Te nowe warunki oraz wprowadzone w życie zasady demokratyczne musiały znaleźć uwzględnienie przy opracowywaniu podstaw prawnych przyszłej organizacji naszego bibliotekarstwa.

Stoimy na ruinach dawnych bibliotek, wobec całkowitego nieomal braku książek potrzebnych dla czytelnictwa powszechnego i wobec dużych luk w zasobach piśmiennictwa naukowego. Z takiego stanu rzeczy musiało się wyciągnąć konsekwencję, uznając biblioteki i zbory biblioteczne za narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia dobru ogólnemu. To społecznienie książki może w praktyce przyjąć różne formy, z uwzględnieniem demokratycznej zasady równouprawnienia wszystkich obywateli w starciu do oświaty i kultury.

W tym kierunku ustawa postanawia, że celem umożliwienia każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliotecznych całego kraju, tworzy się ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych, utrzymywanych przez Państwo lub związki publiczno-prawne. W tym samym celu Minister Oświaty jest władny włączyć do sieci z zastrzeżeniem praw własności i za zgodą ich właścicieli również biblioteki społeczne i prywatne.

Włączenie do sieci bibliotek naukowych lub ich części bez zgody właścicieli może zarządzić Minister Oświaty, gdy chodzi o udostępnienie materiałów bibliotecznych jedynych lub rzadkich, a niezbędnych dla postępu nauki.

W imieniu zasady społecznienia książki Minister Oświaty może ponadto nałożyć na biblioteki nieobjęte siecią obowiązek pełnienia funkcji bibliotek publicznych, przyznając im z tego tytułu stosowne zasiłki z funduszy publicznych. Nie dość na tym: zgodnie z postulatem, że każda książka musi „pracować”, mogą określone materiały biblioteczne być przejęte przez inne biblioteki w postaci depozytu lub w drodze wymiany czy przekazania.

Sieć bibliotek publicznych ma obejmować nie tylko biblioteki powszechne, lecz również szkolne i naukowe, co jest nowością w ustawodawstwie w tym zakresie. Ustawa określa zadania powyższych trzech grup bibliotek, ponadto postanawia, że wszystkie biblioteki, zarówno należące do sieci jak i działające poza nią, mają obowiązek: a) zarejestrowania się, b) posiadania księgozbioru przystosowanego do potrzeb i zainteresowań danych środowisk, z wyłączeniem książek bezwartościowych i destrukcyjnych, c) posiadania personelu należycie przygotowanego do pracy z książką i czytelnikiem, d) corocznego składania sprawozdań ze swej działalności. Obowiązkom tym mają podlegać również dochodowe wypożyczalnie książek.

Zakładanie i utrzymywanie publicznych bibliotek gminnych, powiatowych i wojewódzkich należy do samorządu terytorialnego, przy stałym organizacyjnym i finansowym współudziale państwa. Wysokość świadczeń samorządu ma corocznie ustalać Rada Ministrów, świadczenia państwa zaś mają wynosić co najmniej 25 proc. łącznych świadczeń wszystkich związków samorządowych i być przeznaczone na: a) zwyczajne dotacje roczne, uzależnione od wysokości dochodów danego związku samorządowego, b) dotacje nadzwyczajne, stosownie do szczególnych warunków i potrzeb miejscowych, c) subwencje specjalne za wybitne osiągnięcia w pracy. W początkowym okresie organizacji sieci samorządowych bibliotek powszechnych, ustalonym przez Radę Ministrów, świadczenia na zakładanie i utrzymywanie tych bibliotek pokrywać będzie za samorząd terytorialny Skarb Państwa.

Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych bibliotek naukowych ciąży w zasadzie na państwie, co pierwszy raz wyraźnie podkreśla się w ustawie.

Naczelną nadzór i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi sprawuje państwo przez Ministra Oświaty. On też organizuje ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych i kieruje działalnością bibliotek włączonych do sieci, reguluje plany budżetowe tych bibliotek i zatwierdza zatrudnionych w nich bibliotekarzy. Ponadto Minister Oświaty sprawuje nad nienależącymi do sieci bibliotekami państwowymi i samorządowymi urzędów, biur, instytucyj i instytutów oraz szkół akademickich opiekę w dziedzinie techniki bibliotekarskiej, fachowej obsługi oraz gospodarki dubletami i książkami zbędnymi dla danej biblioteki.

Dla umożliwienia czynnikom społecznym współudziału w wykonywaniu ustawy, zostaną powołane gminne, powiatowe i wojewódzkie lub okręgowe komitety biblioteczne oraz osobne ciało kolegialne przy Ministrze Oświaty. W tym punkcie ustawa nie odbiega od ustalonych wzorów. Czynnikiem społecznym

fachowy reprezentować będzie zawodowa organizacja bibliotekarzy.

Jak sama ustawa, tak i jej realizacja musi się stosować do obecnych powojennych warunków i uzgodnić potrzeby i zamierzenia w tym zakresie z istniejącymi i przewidywanymi możliwościami. Na czoło wysuwa się, jako zagadnienie i zadanie najpilniejsze, jak najszybsze umożliwienie czytelnictwa po wszechnego. Jest ono o wiele bardziej zdewastowane niż naukowe, wymaga też bardziej niż naukowe odpowiednio zorganizowanego aparatu doprowadzającego materiał książkowy do rąk czytelników.

Budowa sieci bibliotek powszechnych — gminnych, powiatowych i wojewódzkich — z natury rzeczy potrwać musi szereg lat. Pracę trzeba będzie rozpocząć od zorganizowania przede wszystkim bibliotek powiatowych, jako komórek organizacyjnych i ośrodków, zasilających teren bibliotekami ruchomymi. Jako najważniejsze problemy wysuwają się tu sprawa kształcenia pracowników bibliotecznych różnych stopni oraz sprawa księgozbiorów.

Biblioteki **naukowe**, po sprawdzeniu luk, powstałych w ich zasobach wskutek strat wojennych i przerwania normalnego uzupełnienia, muszą najpierw ustalić swój charakter i zakres zainteresowań w myśl postulatu specjalizacji. Ustawa bowiem żąda, by celem zaopatrzenia kraju możliwie równomiernie w piśmiennictwo wszystkich dziedzin wiedzy, biblioteki naukowe, na podstawie wzajemnego porozumienia i planowej współpracy, poświęcały szczególne starania obranom gałęziom piśmiennictwa. Przewiduje się zorganizowanie z zachowanych i odpowiednio przystosowanych oraz z nowozakładanych instytucji — sieci publicznych bibliotek naukowych specjalnych. Pierwsza z nich, Publiczna Biblioteka Techniczna w Warszawie, już rozpoczęła swą działalność, służąc na razie głównie potrzebom Biura Odbudowy Stolicy; w stadium organizacji jest Główna Biblioteka Lekarska, tworzona z ramienia Ministerstwa Zdrowia. Dalsze są przewidziane w planie ogólnokrajowym.

Ważnym problemem, który od samego początku musi być jasno postawiony, to racjonalna, celowa gospodarka funduszami i materiałem książkowym. Środków tych nie wolno rozpraszać na zasilenie bibliotek słabych lub „dublujących” działalność właściwych dla danego terenu, poziomu czy zakresu bibliotek, dających gwarancję trwałości i należytego spełniania swych zadań. Chodzi tu o biblioteki społeczne lub prywatne różnych stowarzyszeń czy instytucji, które mogą otrzymywać zasiłki z funduszy publicznych tylko wówczas, gdy — w myśl ustawy — Minister Oświaty włączy je czasowo do sieci bibliotek publicznych. Pokrywane z tych funduszy uzupełnienia księgozbiorów przeznaczone są dla mających w przyszłości powstać w danych miejscowościach bibliotek publicznych.

Na nowe drogi ma też ustawa wprowadzić nasze biblioteki **szkolne**. Tutaj najważniejsze są dwa

zagadnienia: zapewnienie im wyszkolonych nauczycieli — bibliotekarzy i unormowanie współpracy z publicznymi bibliotekami powszechnymi. Intencją ustawy jest, aby księgozbiory szkolne główne starania poświęciły podręcznikom, związanym z nauczaniem oraz t.zw. lekturze szkolnej. Natomiast potrzeby czytelnice ogólne, zwłaszcza rozrywkowe, powinny zaspokajać odpowiednie działy młodzieżowe bibliotek publicznych, a w większych ośrodkach specjalne biblioteki dziecięce i młodzieżowe, gdzie pod kierunkiem specjalnie wyszkolonych bibliotekarzy młodzież zdobędzie większą samodzielność w korzystaniu z bibliotek w ogóle.

Na zakończenie wypada jeszcze wspomnieć o tym, jak miałyby być zorganizowane władze i organy, powołanie do prowadzenia akcji bibliotecznej. Ze strony państwa powinno się dążyć do skupienia wszystkich spraw bibliotecznych jako odrębnej całości. W myśl tego naczelna władza biblioteczna państwowa w Ministerstwie Oświaty powinna mieć charakter i kompetencje komórki nadrzędnej, zarządzającej pod względem fachowym i organizacyjnym wszelkimi bibliotekami w kraju. Nie może to być urząd administracyjny, lecz raczej organ fachowo - organizacyjny w stopniu departamentu. Władzą 2-giej instancji w stosunku do bibliotek powszechnych i szkolnych mają być wizytatorzy bibliotek w Kuratoriach Okręgów Szkolnych, podlegli bezpośrednio kuratorom, władzą 1-ej instancji zaś będą instruktorzy biblioteczni w Inspektoratach Szkolnych. Biblioteki naukowe oraz zabytkowe stanowić będą immediate subiectum Ministerstwa Oświaty.

Samorząd terytorialny winien mieć odpowiednich referentów bibliotecznych we właściwych władzach gminnych, powiatowych i wojewódzkich oraz działać za pomocą komitetów bibliotecznych. Do nich to będzie należeć wysuwanie potrzeb miejscowego czytelnictwa, opracowywanie budżetu i gospodarowanie funduszami, przeznaczonymi na cele bibliotek samorządowych wszystkich trzech stopni, wystawianie kandydatów na bibliotekarzy do zatwierdzenia przez właściwe państwowe władze biblioteczne, oraz koordynacja zadań i ich wykonywania wszystkich bibliotek powszechnych danego terenu. Jako rzecz oczywistą przyjmuje się ścisłą i stałą współpracę wszystkich da tego powołanych władz i organów bibliotecznych: państwowych, samorządowych i społecznych.

Ustawa ma dać podstawy prawne i zapewnić środki ogólnej akcji bibliotecznej. Aby się powiodła, aby mimo i ma przekór trudnościom, z jakimi będzie musiała walczyć, postawić czytelnictwo i bibliotekarstwo na nowych zasadach, trzeba zrozumienia, poparcia i wspólnego, solidarnego, trwałego wysiłku Rządu, Samorządu i całego społeczeństwa. Pionierami, rzecznikami i propagatorami zaś tej idei muszą być główni jej wykonawcy — bibliotekarze.

Józef Grycz

SPRAWY WAŻNE i PILNE

Prace nad ostatecznym ustaleniem tekstu ustawy bibliotecznej i przygotowaniem gruntu do jej uchwalenia zdają się dobiegać końca.

Artykuł wstępny dr. Grycza wyjaśnia zasadnicze założenia nowego projektu, który w dziejach ustawodawstwa bibliotecznego jest poważnym krokiem naprzód z dwóch punktów widzenia: a) założeń organizacyjnych — obejmuje bowiem pojęciem sieci nie tylko biblioteki powszechne, lecz również biblioteki szkolne i naukowe, poza tym poddaje wszechnienienia książki — wprzega bowiem księgozbiory bibliotek wszelkiego typu do szerszej służby społecznej i obowiązkowej współpracy.

Wybitnie niekorzystnie natomiast przedstawia się w projekcie ustawy strona finansowego zabezpieczenia bytu bibliotek, decydująco ważna dla prawidłowego ich funkcjonowania i rozwoju.

Oдноśny punkt ustawy pozostawia ustalenie wysokości samorządowych świadczeń bibliotecznych corocznej uchwale Rady Ministrów, co w niebezpieczny sposób podważa s t a ł o ś c b u d ż e t u bibliotek, podstawową zasadę każdej jednostkowej czy zbiorowej gospodarki p l a n o w e j. Zagraża to — jak to mieliśmy dowody w wieloletniej gospodarce subwencyjnej rządu i samorządu — chwiejnością ogólnej sumy wymiaru i zaskakującymi fluktuacjami. Uzależnione jest bowiem z jednej strony od każdorazowego ustosunkowania się do sprawy decydującego o niej zespołu Rady Ministrów (podlegającego wszak dość częstym zmianom personalnym), od zrozumienia i wycucia wagi zagadnień bibliotek i czytelnictwa, z drugiej od ogólnej sytuacji gospodarczej. Wszelkie zakłócenia budżetowe odbijają się siłą rzeczy na wymiarze świadczeń bibliotecznych, a — jak wykazuje wieloletnie doświadczenie — istnieje u nas zakorzeniona już tradycja przeprowadzania oszczędności budżetowych kosztem oświaty, zwłaszcza pozaszkolnej. Dotkną więc one zawsze nieobronnej w sensie prawnym pozycji bibliotek.

Ten sposób załatwienia — bo nie rozwiązania — sprawy finansowych podstaw bytu bibliotek jest niespodzianką ostatniej chwili. Wszystkie dotychczasowe projekty ustawy z doby międzywojennej, jak też projekt z czasów okupacji przerabiany w ciągu ub. roku w licznych szczegółach, stały twarde przy podstawowym postulatcie nowoczesnego ustawodawstwa bibliotecznego, jakim jest u s t a ł o n e m i n i m u m o b o w i ą z k o w y c h ś w i a d c z e ń samorządu terytorialnego i rządu.

Zapewne ustępstwo wynikło z dążenia do wyjścia z impasu wobec nieustępliwego stanowiska odnośnych władz samorządu terytorialnego, którego stosunek do spraw bibliotek publicznych i czytelnictwa — dziwnie odosobniony na gruncie Eu-

ropy — nie uległ widocznie zmianie nawet w obecnej dobie wielkich przeobrażeń. Praktyka wykaże (o ile jest to rozstrzygnięcie ostateczne) czy nie będzie to wymagało z czasem odpowiedniej nowelizacji.

Stanowisko rządu, który w dobie przejściowej przyjmuje na siebie pokrywanie świadczeń bibliotecznych, przypadających na samorząd, jest pięknym przejawem zdecydowanie czynnego ustosunkowania się do spraw bibliotek i czytelnictwa. Należy tylko pragnąć, by znalazło ono wyraz realny, dostosowany do skali potrzeb w tej dziedzinie. Szczęśliwość rozporządzalnych środków finansowych w stosunku do wielości zadań nasuwa jednak w tym względzie poważne obawy.

Tak więc po 18 latach walki o ustawę biblioteczną stoimy — pod względem podstaw finansowych bibliotekarstwa polskiego — nadal w obliczu wielkiej niewiadomej. Zaważy to niewątpliwie ciężko na jego losach i naszej pracy.

Płynie stąd dla nas, bibliotekarzy, wyraźny nakaz. Musimy pracować całą siłą nad tym, by sprawie bibliotek i czytelnictwa nadać w ł a ś c i w ą w a g ę, by wytworzyć dla niej należyte zrozumienie w społeczeństwie, uczynić ją przedmiotem należytej troski tych, którzy będą decydować corocznie o wysokości potrzebnych dla niej środków.

Dotychczasowa obojętność w tych sprawach czynników rządzących znajdowała spotęgowany rezonans w społeczeństwie, które wykazywało w okresie międzywojennym zdumiewającą obojętność dla spraw książki, piśmiennictwa, a w konsekwencji brak zrozumienia dla spraw bibliotek publicznych i ich roli dla całokształtu życia narodowego. Musimy ten klimat zmienić. Musimy pracować nie tylko na wewnętrznym posterunku bibliotecznym, ale szerzyć znajomość spraw nam bliskich, mówić, pisać, wołać o potrzebach bibliotek i czytelnictwa polskiego, uzasadniając je jednak zawsze faktami. Uprawiana przez nas taktyka „cum tacent, clamant“ („milcząc wołają“) nie daje naogół efektów praktycznych, a już najmniej przy ustalaniu budżetów...

Poza punktem omawianym ustawa stanowi naogół poważny postęp: przesuwają bowiem organizację bibliotekarstwa polskiego z amatorskiego sobiepaństwa na tor skoordynowanej gospodarki planowej. To też na tym polu przynajmniej musi ona wnieść należyty poprawę w nasz dotychczasowy ustrój biblioteczny, który — w sposób uwłaczający stanowisku Polski — odbiegał nie tylko od czołowych, lecz od przeciętnych osiągnięć europejskich.

Dla uzyskania należytych rezultatów niezbędne jest jednak, poza literą prawa, stałe, zgodne współdziałanie trzech czynników: rządu, samorządu i społeczeństwa. W chwili obecnej zaś podjęcie jak najszybsze kroków umożliwiających należyty start,

zapewniających racjonalną organizację podstaw pracy bibliotek, a tym samym społeczną ich wydajność.

Należy do nich przede wszystkim utworzenie w Ministerstwie Oświaty odpowiedniej komórki organizacyjnej w postaci Departamentu Bibliotek. Położy to wreszcie kres bezdomności spraw bibliotecznych, tułających się przez lat 20 przy różnych resortach Ministerstwa pod postacią wydziałów, a nawet zgola tylko referatów, co było krzywdzące dla bibliotekarstwa polskiego i dla sprawy czytelnictwa, nie tylko bezpośrednio ze względów organizacyjnych, lecz również ze względu na opinię społeczną, która — w ślad za stanowiskiem państwowych władz oświatowych — ustosunkowywała się do problemów biblioteczno - czytelnictwa jako do sprawy błażej, typowej *quantité - negligible*.

Niezależnie od Departamentu Bibliotek, mającego zadania przede wszystkim organizacyjno - administracyjne, niezbędne jest utworzenie Naukowego Instytutu Książki, któryby stanowił z jednej strony centralny organ normatywny i doradczy dla wszystkich grup bibliotek, objętych siecią, a z drugiej — ośrodek zaniedbanych dotychczas prac naukowych, badawczych i eksperymentalnych, dotyczących książki i wszystkich dziedzin bibliotekarstwa.

W zakresie praktycznej pomocy bibliotekom rozbudowa zorganizowanej już Centralnej Zbiornicy Książek, o której informuje specjalna notatka i rozszerzenie jej działalności również jako centralnej zbiornicy książek eliminowanych z bibliotek i centralnej rozdzielni, ew. centrali technicznego opracowania książek dla użytku bibliotek.

Sprawą niecierpiącą zwłoki jest podjęcie — na szerszą niż dotąd skalę i w bardziej różnorodnej formie — akcji kształcenia pracowników dla potrzeb bibliotek sieci, zwłaszcza powszechnych i szkolnych.

W związku z dwoma powyższymi punktami niezbędna jest zorganizowana akcja dla jaknajszybszego: a) ustalenia zasad normalizacji w zakresie techniki bibliotecznej, zapobiegająca indywidualnym poczynaniom organizujących się bibliotek i nieskoordynowanemu, rozbieżnemu nieraz poradnicwu i wskazówkom, b) wydania podstawowych podręczników metodycznych oraz formularzy a także instrukcyj oficjalnych — opartych o ustalone zasady normalizacyjne.

Również pilne jest też wywarcie przez Ministerstwo Oświaty wpływu na produkcję wydawniczą przede wszystkim w zakresie potrzeb czytelnictwa powszechnego i samokształcenia: popieranie i regulowanie inicjatywy społecznej, ewentualnie podjęcie dla tych potrzeb — w okresie przejściowym — akcji równoległej do zadań Państwowego Wydawnictwa Szkolnego. Wiąże się to z wciąż jeszcze pozostającą w sferze niezrealizowanych projektów a wybitnie ważną dla racjonalnej produkcji i kulturalnego czytelnictwa sprawą Rady Książki.

W związku ze szczupłością środków pieniężnych niezbędne jest też uregulowanie polityki subwencyjnej rządu i samorządu, a mianowicie planowe jej skierowanie wyłącznie w łozysko potrzeb bibliotek sieci.

W tym też kierunku — nastawienia się na realizację sieci bibliotecznej, zwłaszcza na odcinku bibliotek powszechnych — musi iść współdziałanie społeczeństwa.

Niecierpiącą zwłoki sprawą jest podjęcie przez odnośne czynniki samorządowe akcji tworzenia bibliotek publicznych, w pierwszym rzędzie powiatowych, przede wszystkim na obszarach ziem zachodnich. Pozatym do rzędu najpilniejszych zaliczyć trzeba sprawę *scalenia* bibliotek.

W związku z tym wydanie zarządzenia o rejestracji bibliotek (przewidzianej zresztą w ustawie) w celu usalenia liczby i właścicieli istniejących placówek b-nych oraz posiadanych przez nie woluminów a także rozmieszczenia b-ek w terenie. Da to orientację przybliżoną co do obecnego „stanu posiadania” bibliotecznej i podstawę do rozplanowania sieci w pierwszym rzucie. Obowiązek zgłoszenia powinienn objąć również wszystkie powstające obecnie biblioteki i wogóle wszelką zapoczątkowywaną akcję biblioteczną.

Jedną z niespotykanych już na świecie anomalii naszego życia było — a i jest jeszcze dotąd — rozproszkowanie akcji bibliotecznej o charakterze oświatowym. Wobec bezczynności samorządu akcja ta prowadzona była przez rozliczne i różnorakie towarzystwa, instytucje, związki i zrzeszenia, z pełną dobrą wolą, ale bez należytych podstaw pieniężnych i fachowo - organizacyjnych; dawała też odpowiednio nikłe wyniki.

Jak pamiętamy, z 8.526 bibliotek „oświatowych”, wykazanych w 1929 roku przez urzędową rejestrację przeszło połowa nie dosięgała 200 tomów, a trzy czwarte (74%) nie dosięgało 500 tomów.

Były to więc drobnoustroje biblioteczne na b. niskim naogół poziomie organizacji i aktywności społecznej. Z punktu widzenia gatunku ich zbiorów można śmiało uznać co najmniej 50% wykazanych liczbowo tomów za fikcję pod względem kulturalnego ich znaczenia. Ten stan rzeczy, który przetrwał bez większych zmian i drugie dziesięciolecie niepodległości, musi ulec naprawie. Z jednej strony trzeba pracować nad scaleniem dotychczasowych osiągnięć bibliotecznych, z drugiej zapobiegać powtórzeniu się błędu rozdrabniania wysiłków, koordynując dobrą wolę społeczną w ramach w s p ó l n e j akcji nad budową planowej sieci bibliotek samorządowych.

Jest to sprawa pilna. Wobec usprawiedliwionej tak długotrwałym zastoje niewiary w czynne stanowisko rządu i samorządu przejawia się co raz częściej inicjatywa prywatno-społeczna, której towa-

rzyszy — jak zwykle — duży kapitał dobrej woli i ochoczości przy niewspółmiernie niskim odpowiedzialnikowi zarówno pieniędzy jak i znajomości rzeczy.

Drugą anomalią w naszych stosunkach biblioteczno-oświatowych, która winna ulec zmianie, stanowi fakt, że w ciągu 20 lat istnienia Niepodległej Polski z j e d n o c z o n e j utrzymał się p o d z i a ł d z i e l n i c o w y w zakresie akcji biblioteczno-światowej, prowadzonej do pewnego stopnia systemem monopolu przez trzy wielkie towarzystwa oświatowe: Tow. Czytelni Lud. na terenie b. zaboru pruskiego, Tow. Szkoły Lud. na terenie b. zaboru austriackiego i Polsk. Macierzy Szkolnej na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Zrozumiały w okresie niewoli, w którym towarzystwa te — każde na swoim gruncie — położyły niezapomniane zasługi dla krzewienia oświaty i podtrzymywania polskości, tradycyjny stan rzeczy stał się w państwie wolnym anachronizmem, w pewnym stopniu nawet szkodliwym, zarówno z punktu widzenia państwowego (podtrzymywanie różnic dzielnicowych), jak też z punktu rozwoju czytelnictwa. Zespół towarzystw, wsparty o chlubne tradycje, dowodził bowiem wbrew oczywistym faktom (a więc wymowie własnych sprawozdań i sprawozdań władz szkolnych) swej wystarczalności w zakresie zaspakajania potrzeb czytelnictwa powszechnego i przeciwstawiał się ostro projektom naprawy w drodze ustawodawczej.

Wprowadzenie ustawy wywoła nieuniknione zmiany w dotychczasowym układzie stosunków. Powszechnie obowiązująca zasada bezpłatności bibliotek publicznych uszczupli źródła wpływu z opłat abonamentowych pobieranych w bibliotekach towarzystw, wyschnie poważne źródło corocznego daru trzeciomajowego, odpłynie część dotychczasowych abonentów do bibliotek publicznych samorządowych.

Zagraża to możliwością uwiadu bibliotek wymienionych towarzystw, co byłoby z krzywdą zarówno dla instytucji, mających piękną kartę w dziejach

oświaty pod zaborami, jak też dla społeczeństwa, które w ciągu wielu dziesiątków lat drogą legatów, darów, zbiorów, daniny trzeciomajowej tworzyło kapitał kulturalny, deponując go — za czasów niewoli z konieczności, w czasach odzyskanej wolności siłą tradycji — w rękach trzech największych firm oświatowych.

To też niezbędne wydaje się poddanie stosunków do ustawy bibliotecznej i organizacji czytelnictwa powszechnego gruntownej auto-rewizji a w konsekwencji jej pójście po tej linii, po której poszła większość organizacji oświatowo-bibliotecznych w różnych krajach, t. j. samorządowego przyłączenia się do akcji państwowo-samorządowej i przekazania jej majątku prywatno-społecznego przynajmniej w księgozbiorach i urzędzeniach bibliotecznych.

W tradycjach polskich mamy również w tym względzie wytyczoną już drogę.

W r. 1928 istniejące od r. 1907 Tow. Biblioteki Publicznej przekazało miastu swą placówkę, obecną B. Publiczną m. st. Warszawy (Koszykowa 26). W r. 1935 uczyniło to samo Towarzystwo Bibliotek Publicznych, przekazując miastu dorobek 70 lat pracy w postaci 23 kompletnie wyposażonych bibliotek (pow. 103.000 tomów), które — po połączeniu z poprzednio umiastowioną Biblioteką Publiczną — stały się podstawą planowej sieci bibliotecznej stolicy. Zasłużona, mająca wybitnie piękne tradycje i osiągnięcia instytucja, działająca poprzednio od r. 1857 pod ochroną firmą WTD (Warsz. Tow. Dobroczyńności) zrezygnowała z tak długiej samodzielności w imię dobra sprawy — jednolitej organizacji sieci miejskiej.

Jest to społecznie jedynie słuszna droga. Należy przypuszczać, że po pewnym namyśle pójdą po niej i trzy nasze zasłużone towarzystwa oświatowe, dając dorobkiem swym — nielety zapewne bardzo uszczuplonym przez okres zniszczeń wojennych i okupacyjnych — wkład do ogólnokrajowej sieci samorządowych bibliotek publicznych.

Wanda Dąbrowska.

PROBLEMY TECHNICZNE

W zakresie techniki bibliotecznej posiadamy spory rejestr spraw, które wymagają wyjaśnienia, są bowiem przedmiotem stałych nieporozumień a nawet sporów.

Przyczyną ich jest niedostateczne zrozumienie, że — w myśl powszechnie obowiązującej zasady celowości i racjonalności pracy — w bibliotekach, posiadających odmienne zadania i odmienne warunki pracy, odmienne muszą też być do pewnego stopnia i metody jej wykonywania. Przy zachowaniu jednolitości podstawowych zasad ogólnych, obowiązujących wszelkiego typu biblioteki, w sposobach praktycznego ich zastosowania nieuniknione są różnice, uwarunkowane racjonalnością i zdrowym sensem.

Inne więc w szeregu wypadków będą rozwiązania tych samych problemów w b-ach publicznych służących czytelnictwu powszechnemu (masowemu) i jego potrzebom, a więc zarówno pracy umysłowej, samokształceniu ogólnemu i zawodowemu, jak też rozrywce, inne w b-ach naukowych różnego typu mających przede wszystkim cele naukowo-badawcze — budowania i rozszerzania wiedzy oraz kształcenia ogólnego i zawodowego na wyższym stopniu.

Odmierna struktura zbiorów, świata odbiorców, organizacji prac wewnętrznych i pracy pośredniczej, a przede wszystkim odmienność użytkowania zbiorów (konsumcyjny charakter zbiorów b-ek powszechnych, wpływający na szybkie ich zużycie, a bar-

dziej długodystansowy żywot zbiorów b-ek naukowych) muszą znaleźć odpowiedni wyraz w technice pracy.

Nie chodzi tu jednak tylko o uproszczenie jej, aczkolwiek ma ono niewątpliwie wielkie znaczenie, pozostawiając więcej czasu na najistotniejsze zadania b-ek publicznych, t.j. pracę z czytelnikiem. W niejednym punkcie technika jest tu z konieczności bardziej skomplikowana, niż w b-ach naukowych.

Chodzi o takie rozwiązania, któreby — realizując w b-ach tego typu zasadę największego i najracjonalniejszego upowszechniania książki — zabezpieczyły najlepiej zarówno interesy czytelników, stwarzając dla nich najdogodniejsze warunki korzystania ze zbiorów, jak też interesy biblioteki, zapewniając jej ochronny ład wewnętrzny.

Bibliotekarstwo amerykańskie, które rozwijało się jednocześnie na dwóch torach — b-ek naukowych i publicznych (powszechnych) — znalazło od razu należyte wyjście, wypracowując dla obu typów praktyczne metody pracy.

U nas, jak w ogóle na starym lądzie, bibliotekarstwo naukowe, które o wiele wieków wyprzedziło rozwój b-ek powszechnych, zaciążyło niejednokrotnie na technicznej ich organizacji tradycyjnymi metodami pracy, a próby zweksławiania ich na tory bardziej praktycznych rozwiązań traktowane są często i licznie jako profanacja uświęconych kanonów. Nie są to jednak zakusy „profanów”.

Nowoczesny kierunek praktycznego podchodzenia do spraw techniki reprezentowała u nas Poradnia B-na ZBP, która opierała swe stanowisko na bogatym materiale porównawczym i doświadczalnym. Bezpośrednie, osobiste poznawanie metod pracy w różnego typu b-kach krajowych i zagranicznych, rozległa znajomość różnojęzycznej fachowej literatury i — co najważniejsza — nieustanne stykanie się w ciągu 10 lat z trudnościami, kłopotami i bólami b-tek różnego typu, zwracających się o poradę i wskazówki, dały Poradni bogaty materiał do przemyśleń, porównań i szukania najlepszych rozwiązań.

Wynikiem ich były dawane instrukcje i wskazówki oraz opracowany i wydany przez Poradnię pełny niemal komplet formularzy, które dawały realną podstawę do tak pożądanej normalizacji pracy w bibliotekach publicznych, a częściowo i szkolnych. Pod tym względem nasze bibliotekarstwo publiczne zdystansowało bibliotekarstwo naukowe, które dotąd pora się w pojedynkę z różnymi trudnościami, szukając dopiero dróg możliwie jednolitych rozwiązań.

Wojna zniszczyła, niestety, cały dorobek Poradni, zawarty w bogatych różnorodnych zbiorach, przerwała też jej pracę w dawnych ramach. Należy jednak pamiętać, by w wydawanych w międzyczasie instrukcjach czy formularzach nie odbiegać od tych

wzorców i założeń, które wprowadzone pod jej kierunkiem we wszystkich niemal b-kach organizowanych w ostatnim dziesięcioleciu oraz w większości b-tek dawniejszych, wykazały już swą praktyczną wartość. Wprowadziłyby to chaos i uwsteczniły osiągniętą już poważną zdobycz, jaką jest ujednostajnienie metod pracy w danym typie b-ek. Ew. zmiany wprowadzić by mogły uchwały Komisji normalizacyjnej, o której piszę na innym miejscu.

Poradnia Biblioteczna — funkcjonująca obecnie jako Wydział Książki i Czytelnictwa Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury — omawiać będzie na tym miejscu w systematycznej naogół kolejności te kwestie, które — jak zaznaczyłam na wstępie — stanowią w świecie bibliotekarskim przedmiot wątpliwości, a często i sporów nieraz przewlekłych, że wspomnę załatwiony wreszcie pomyślnie tyloletni spór o „pierwszy wyraz”, w instrukcji katalogowania alfabetycznego. Trzeba je raz wreszcie usunąć, płacząc się bowiem wciąż jałowo w prywatnych dyskusjach i przeszkadzając w pracy i w myślach o sprawach większej wagi. W nubryce tej omawiane będą również i te — pozornie błahe nieraz sprawy, na które bibliotekarstwo polskie nie zwraca może należytej uwagi, a które mają jednak duże nieraz znaczenie w organizacji pracy.

Plan przewiduje następujące tematy:

1. Inwentaryzacja (zasady i systemy inwentaryzowania, formy zewnętrzne inwentarza).
2. Ustawianie i w związku z tym znakowanie książek.
3. Klasyfikacja i katalogowanie (uwagi w sprawie katalogów rzeczowych).
4. Uwagi do instrukcji katalogowania alfabetycznego.
5. Klasyfikacja dziesiętna (tabu — czy koncepcje praktyczne).
6. Formy indywidualnego udostępnienia zbiorów.
7. Formy obsługi czytelnika zbiorowego.
8. Techniczne usprawnienia obsługi czytelników i kontroli wypożyczeń.
9. Rewizja (scontrum) — jako niezbędny czynnik ochrony zbiorów.
10. Charakter i znaczenie pracy administracyjnej w bibliotece.
11. Czy statystyka jest istotnie sucha i nudna.
12. Znaczenie normalizacji i centralizacji prac technicznych.

Wymienione tematy (lista będzie powiększona w miarę potrzeby) oświetlane będą z punktu widzenia Poradni Bibliotecznej i z punktu widzenia potrzeb przede wszystkim bibliotek publicznych. Bynajmniej jednak nie w formie nienaruszalnych dogmatów. Przeciwnie — jako materiał do rozważenia i dyskusji, ale dyskusji twórczej, dążącej do najlepszych rozwiązań.

Wanda Dąbrowska

WARSZAWSKIE BIBLIOTEKI NAUKOWE

Dla opisanía strat w naukowych bibliotekach Warszawy potrzebamy obszernego referatu. W pobieżnej notatce wspomniemy tylko fakty najważniejsze.

Pierwsze straty datują się z września 1939 roku, kiedy to spłonęła całkowicie Centralna B-ka Wojskowa i ogromna część znajdującego się pod tymże dachem księgozbioru B-ki Muzeum Rapperswilskiego. Poza tym zgorzały w zburzonych budynkach biblioteki: Wolnej Wszechnicy Polskiej, Stow. Techników Polskich (wraz z niezwykle cenną kartoteką bibliografii technicznej), Przeddzieckich (pozostały znikome resztki). Spłonęła część budynku B-ki Ord. Zamoyskiej wraz z czytelnią, biurem katalogowym i katalogiem.

Obok tych wielkich księgozbiorów ogień zniszczył szereg mniejszych liczbowo, ale wysoce wartościowych ze względu na dobór literatury bibliotek seminariów i innych zakładów Uniwersytetu Warszawskiego.

Szereg ten pomnożyły w nocy z 1 na 2 września 1942 roku spalone od bomb lotniczych B-ka Ministerstwa Komunikacji i Zakładu Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Po dokonaniu okupacji zaczęło się wnet wywożenie bibliotek. Pierwszą była Główna B-ka Judaistyczna przy Wielkiej Synagodze. Następnie poszła B-ka Sejmu i Senatu, skąd Niemcy zabrali przede wszystkim jedyny w swoim rodzaju zbiór głównych gazet politycznych ważniejszych państw świata. Z dalszych wywozek nadmienić należy biblioteki: Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski (wraz z archiwum P.P.S.), starszy zasób B-ki Centrum Wyszczolenia Sanitarnego, całe biblioteki: Instytutu Francuskiego, Instytutu Węgierskiego, Wyższej Szkoły Wojennej (pow. 14.000 t., 75.000 map operacyjnych) i t.d. Losy tych bibliotek przeważnie nie są do dziś znane. Wywożenia dokonywano — według naszych obserwacji — często w sposób barbarzyński. Wywiezione do Pragi zbiory Muzeum Społecznego odnalazły się, katalog zaś i inwentarz szczęśliwie się zachowały w Warszawie.

Trzecią fazą niszczenia bibliotek warszawskich był przebieg powstania warszawskiego. Wówczas od ognia dział artyleryjskich i bomb lotniczych spłonął szereg bibliotek wysoce wyspecjalizowanych: Polskiego Tow. Okulistycznego, Tow. Miłośników Historii (cenne Varsaviana), Głównego Urzędu Miar (12.000 dzieł), Sądu Najwyższego, Zakładu Farmacji Stosowanej Uniwersytetu Warsz., Spółdzielczego Instytutu Naukowego i t.d. Do reszty uległa zniszczeniu B-ka Ord. Zamoyskiej. Na czele tych strat należy wymienić B-kę Politechniki. Ciężki pocisk zburzył część budynku Biblioteki ord. Kra-

sińskich. Zniszczona doszczętnie została B-ka Gł. Urzędu Patentowego (ok. 4 milionów pozycji).

Właściwe zaś niszczenie bibliotek warszawskich zaczęło się dopiero po upadku powstania. Na zimno spalono B-kę Krasieńskich wraz ze znajdującymi się tam zbiorami rękopisów, muzycznym, teatralnym i grafiki Biblioteki Narodowej. Pastwą planowo podkładanych płomieni padły: B-ka Instytutu Fizycznego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, B-ka Wiedzy Religijnej, oraz długi szereg księgozbiorów prywatnych, nieraz ogromnej wartości ze względu na samą specjalizację. W chwili ostatniej wycofywania się „kulturtraegerzy” spalili Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy.

A wszystko to działo się przy równoczesnej ewakuacji zbiorów. Ewakuacja ta stanowić będzie osobny rozdział w dziejach bibliotek warszawskich. Bibliotekarze Niemcy żądali ewakuacji rzeczy niemieckich, Polacy starali się ratować co polskie, gdyż podpalenie groziło co chwila.

A mimo cały wysiłek niemiecki biblioteki warszawskie odradzają się już i częściowo wznowiają swą działalność.

Częściowo są już udostępnione biblioteki uczelniskie i akademickie. W stadium odbudowy są b-ki Ministerstw (naogół w innych siedzibach), B-ka Gł. Urzędu Statystycznego, Centralna B-ka Wojskowa i wogóle bibliotekarstwo wojskowe. Z nowopowstałych rozwija działalność Publiczna B-ka Techniczna (Chocimska 35), Główna B-ka Lekarska (Państw. Zakł. Higieny, Chocimska). Nie jest to lista pełna — o wielu b-kach brak jeszcze danych.

K. Śwlerkowski

BIBLIOTEKA PUBLICZNA m. st. WARSZAWY

Zewnętrzny wygląd Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej z jej mało uszkodzonym frontonem pozwala przypuszczać, że li wewnątrz gmachu wszystko pozostało tak, jak przed wojną. Jakżeż inna jest rzeczywistość. Biblioteka, promieniująca swoją siecią na cały teren stolicy, posiadająca 57 placówek i 503.000 woluminów, dziś posiada łącznie ok. 139.000 wol. Najbardziej cenne druki zginęły.

Akcje niszczenia Biblioteki Publicznej Niemcy przeprowadzali planowo i systematycznie. Etapami jej były wycofywanie książek, redukcja personelu, likwidowanie placówek, zamknięcie B-ki dla czytelników, a wreszcie wywożenie zbiorów, aktem końcowym — podpalenie magazynów w wigilię ucieczki: siedmiopiętrowa konstrukcja, oparta na żelazie i betonie, metalowe półki wraz z książkami — wszystko runęło pod wpływem piekielnego żaru — ani jedna książka nie ocalała.

Zniszczono gmach, zdewastowano książki, pomordowano wielu ludzi.

Twórca Biblioteki Publicznej, jej pierwszy wieloletni dyrektor — Faustyn Czerwijowski — zginął bez wieści po powstaniu. Zginęła w obozie stara konspiratorka, ofiarna działaczka społeczna Helena Gnoińska; umęczono w ghetcie cichą, o pięknym obliczu duchowym Marię Lottową; rozstrzelano utalentowaną wychowawczynię, rozkochaną w dzieciach kierowniczkę biblioteki dziecięcej Zofię Wędrychowską; zabito podczas powstania przy obronie posterunku służbowego woźnego Bronisława Kaliszewskiego; dzicz ukraińska zamordowała wieloletnią zasłużoną pracowniczkę Ludwikę Pomorską, kochaną przez koleżanki i kolegów za serce szlachetne i nieskazitelne zalety moralne. Ogółem zginęło i zmarło 20 osób, nie licząc tych, którzy nie powrócili.

Ci, co pozostali, stanęli do pracy z mocnym postanowieniem odbudowania nowej Biblioteki z całą jej siecią, przystosowaną do nowego życia, opartą na doświadczeniach i pięknych oświatowych tradycjach dawnej Biblioteki Publicznej.

Zaraz po uwolnieniu Warszawy w zniszczonym gmachu przy Koszykowej zawrzała praca. Wyciągano książki z piwnic i napółrozwalonych schowków, przenosząc je z miejsca na miejsce, bo wszędzie lało, walczone z brudem, zimnem, deszczem i szabrem. Zabrano się jednocześnie do reewakuacji książek wywiezionych: powróciły z Pruszkowa, z Krakowa, z podziemi pałacu Staszica. Zaczęły napływać dary, czyniono zakupy. Do dnia 1 września b.r. księgozbiór doszedł do liczby około 139.000 woluminów (łącznie z Pragą).

W planie odbudowy hasłem naczelnym jest jak najszybsze udostępnienie maksimum książek najszerszym masom czytelników. Akcją udostępniania książek rozpoczęto na Pradze, gdzie ocalało parę placówek wraz z urządzeniem bibliotecznym. Bibliotekarki, które się znalazły na terenie Pragi po jej wyzwoleniu, przystąpiły do pracy; 23.11.1944 zostały uruchomione 2 wypożyczalnie i 1 Czytelnia Naukowa. Na lewym brzegu w okresie od 17.1 do 1.9 otwarto 4 wypożyczalnie, 2 biblioteki dziecięce i czytelnię naukową przy ul. Koszykowej. Jednocześnie montowano i rozbudowano Centralę, powołując do życia: Zarząd Biblioteki, referaty — organizacyjno — sprawozdawczy, uzupełnień, bibliologiczny i administracyjny i pracownie poszczególnych sekcji. Referat bibliologiczny rozpoczął udzielanie porad w zakresie bibliotekarskim, zorganizował jednomiesięczny informacyjny kurs bibliotekarski i rozpoczął wraz z Zw. Bibl. Pol. prace nad wznowieniem „Bibliotekarza”.

Biblioteka Publiczna opiera plan odbudowy na zasadzie jednolitej sieci bibliotecznej dla całej stolicy w oparciu o B-kę Naukową przy Centrali i jej agendach. B-ka Naukowa zasiła w razie potrzeby placówki dzielnicowe bardziej specjalnymi drukarni (w formie wypożyczeń), dostarcza informacji

w zakresie bibliografii oraz wszelkich porad z dziedziny bibliologii. Centrala opracowuje budżety dla całej sieci, zakupuje i opracowuje książki, szkoli personel fachowy, utrzymuje łączność pomiędzy pracownikami sieci i t.d. Jednolitość sieci daje możliwość jak najbardziej oszczędnej gospodarki, chroni pozatym od jednostronności i przypadkowości.

Poszczególne dzielnice, wchodzące w skład sieci, będą się rozwijały w ramach swoistej struktury każdej dzielnicy, jak to przewiduje urbanistyczny plan rozbudowy stolicy. Charakter placówek dzielnicowych B-ki Publicznej, zogniskowanych przy dzielnicowej Czytelnii Naukowej, będzie uzależniony od potrzeb danego terenu. Placówki te, mające doświadczenie wieloletniej pracy kulturalno — oświatowej będą utrzymywały kontakt z b-mi pozastępcowymi i z innymi ośrodkami pracy kulturalno — oświatowej terenu.

Jest to plan przyszłości, na dziś może to być tylko linią wytyczną. Wiele przeszkód mamy do przezwyciężenia: brak lokali, brak książek, brak wykwalifikowanego personelu i wiele innych braków.

Narazie zamierzenia Biblioteki Publicznej przewidują otwarcie w tym roku w dzielnicy Mokotów 3 placówek: Czytelnii Naukowej, Wypożyczalni i B-ki Dziecięcej oraz uruchomienie w dzielnicy Ochota B-ki Dziecięcej przy Domu Kultury Dziecięcej, organizowanym przez Rob. Tow. Przyj. Dzieci, z którą to instytucją B-ka Publiczna przystępuje do współpracy *).

W następnym półroczu projektowane jest otwarcie B-ki Sztuki Stosowanej, 1 Czytelnii Naukowej, 5 Wypożyczalni, Centrali księgozbioru ruchomego dla obsługi czytelnika zbiorowego (przede wszystkim świetlic) i 1 b-ki dziecięcej.

Ponadto program przewiduje dalszą rozbudowę agend i organów centralnych, a w szczególności powołanie do życia Komitetu Nadzorczego i Tow. Popierania B-ki Publicznej, dalszą reewakuację zbiorów (ostatnio odnaleziono część zbiorów w Lignicy) oraz rejestrację strat celem zgłoszenia roszczeń o odszkodowanie, a także przeprowadzenie w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty 8-mio miesięcznego kursu bibliotekarskiego oraz utworzenie — łącznie z Wydziałem Książki i Czytelnictwa Lud. Inst. Ośw. i Kultury — ośrodka dokumentacji bibliotecznej.

Julia Millerowa

*) Projektowana rozbudowa sieci pomija Dzielnice Północną, na skutek bowiem prośby Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz decyzji Szefa Resortu Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego B-ka Publiczna zrezygnowała z akcji bibliotecznej na tym terenie na rzecz wymienionej Spółdzielni.

AKCJA BIBLIOTECZNA WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ 30.I—1.VII.1945

Dnia 30 stycznia r.b. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa podjęła inicjatywę zbierania i zabezpieczenia książek na terenie dzielnicy północnej miasta. Na specjalnym zebraniu, zwołanym w tej sprawie przez delegatkę Ministerstwa Oświaty, akcja ta została uzgodniona z akcją ogólną, prowadzoną przez kilka większych bibliotek warszawskich.

Należało w jak najszybszym tempie zabezpieczyć książki bezpieczne z opuszczonych i porozbijanych mieszkań, z piwnic i gruzów, niszczone na śniegu i wilgoci oraz rozkradane przez szabrowników.

Akcja była narazie bardzo utrudniona przez brak ludzi, chętnych do pracy (liczba ich doszła czasem do 38), brak lokali, zdalnych na składy książek, oraz brak środków transportowych (przenoszono książki w koszach, piecakach lub kufrach).

Poza Żoliborzem akcja objęła również Bielany. Inne okręgi dzielnicy, jak Powązki i Marymont, uległy prawie całkowitemu spaleniu.

Zabrany materiał książkowy oszacowano w przybliżeniu na 50.000 tomów. Między innymi uratowano prawie cały księgozbiór (około 3.000 t.) prof. Dobrowolskiego, prof. Dąbrowskiego (Grabca), znaczną część księgozbioru działacza ludowego Nocznickiego i cały księgozbiór Leona Wasilewskiego. Uratowany księgozbiór prof. Suchowiaka (około 3.000 tomów) został przez niego oddany do dyspozycji b-ki Instytutu Chemicznego.

Książki zbierane były z zachowaniem danych o ich właścicielach. Zarząd WSM stanął na stanowisku, iż należy zwracać właścicielom książki potrzebne im zawodowo oraz książki „uлюбione”, czy pamiątkowe, zachowując pozostałe do dyspozycji tworzących się bibliotek publicznych.

Po ukończeniu akcji zbiorczej WSM przystąpiło do porządkowania pozostałych zbiorów dla celów bibliotecznych. Opracowane zostały zasady projektu sieci bibliotecznej, dostosowane do planu regionalizacji Warszawy, co w konsekwencji doprowadziło do zaprojektowania i utworzenia Biblioteki Dzielnicowej, której koncepcja odbiega od dotychczasowego stanu rzeczy. B-ka Publiczna m. st. Warszawy przyjęła projekt życzliwie, jednakże przedyktowanie jego trwało dość długo. W międzyczasie, korzystając z pożyczonych funduszy, WSM rozpoczęła pracę biblioteczną. Objęto i wyremontowano szereg lokali, opracowano księgozbiory i otwarto na dzień 1 lipca trzy następujące placówki biblioteczne:

- 1) Bibliotekę osiedlową WSM im. K. Tołwińskiego z księgozbiorem 2.500 t. (ul. Słowackiego 5).
- 2) Bibliotekę dla dzieci i młodzieży RTPD z księgozbiorem 1.000 t. (ul. Słowackiego 5).
- 3) Bibliotekę osiedlową na Bielanych z księgozbiorem 1.000 t.

Prócz tego w opracowaniu jest księgozbiór centralny, narazie w ilości 3.500 t. B-ka Dzielnicowa prowadzi od 1 kwietnia własną introligatorię, wyposażoną w niezbędny sprzęt, narzędzia i materiały.

Cała praca prowadzona jest pod fachowym kierownictwem. Wszystkie placówki zaopatrzone są w najniezbędniejsze urządzenia.

Koszty akcji zbierania i zabezpieczania książek oraz ich zwrotu wyniosły 70.000 zł. w ciągu 6 mies. Akcja biblioteczna od 12 maja do 1 lipca 1945 roku kosztowała 173.000 zł. Sumy te zostały wyłożone przez Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową tytułem pożyczki.

Zasady pracy bibliotecznej, opracowane przez WSM, zostały wzięte pod uwagę przez Zarząd Miejski i B-ka Dzielnicowa weszła z dniem 1 sierpnia do miejskiej sieci bibliotecznej jako samodzielna jednostka w ramach akcji tworzonego Wydziału Bibliotek i Czytelnictwa Zarządu Miejskiego.

J. Filipkowska-Szemplińska

CENTRALNA ZBIORNICA KSIĄŻEK

Jest rezultatem szerzej pomyślanego skupu książek, który Ministerstwo Oświaty, licząc się z całkowitym zniszczeniem bibliotek warszawskich, rozpoczęło jeszcze w Lublinie. Pracę tę kontynuowało w Warszawie, pragnąc zaś nadać jej charakter zorganizowany i planowy, poleciło wizytatorowi bibliotek Kuratorium O. S. Warszawskiego zorganizowanie Centrali Skupu Książek, przemianowanej później na Centralną Zbiornicę Książek. Pracę w kierunku gromadzenia książek dla bibliotek rozpoczęto w końcu kwietnia. Oprócz skupu Zbiornica przyjmuje dary, gromadzi książki, pochodzące z majątków ziemskich oraz wszelkie księgozbiory opuszczone lub porzucone, zajmuje się również nakładami książek, skonfiskowanych przez Niemców, celem rozdziału między biblioteki, zakupuje poza tym całe księgozbiory. Prowadząc skup Zbiornica ma na myśli wszelkie istniejące typy bibliotek, w obecnej zaś chwili przede wszystkim biblioteki na terenach zachodnich, gdzie odczuwa się brak niemal kompletny książek polskich, zwłaszcza beletrystyki i literatury popularno-naukowej.

Czy zadania i działalność Zbiornicy jako agencji Ministerstwa Oświaty mają przyszłość w warunkach normalnych? Tak! Nowo ukazujące się książki powinny być zakupywane centralnie w całych nakładach. Będą taniej kosztować, ułatwią pracę wydawcy i przyczynią się do obniżenia kosztów wydawniczych. Zbiornica reprezentuje pewnego rodzaju zorganizowany rynek odbiorców bibliotecznych, z którym wydawca będzie się liczył. Czynniki biblioteczne poprzez Zbiornicę mogą wpływać zarówno na rodzaj produkcji wydawniczej, jak i na sposób wydawania książek, dobieranie odpowiedniego papieru, wykonywanie trwałych opraw, dostosowanych

dla bibliotek, bądź odwrotnie dostarczanie książek nieczytanych, a nawet „in crudo” i wykonywanie opraw za pośrednictwem Zbiornicy. Wreszcie wpływać mogą na sporządzanie gotowych kart katalogowych przez wydawcę, a jeżeli to się okaże niemożliwe, przez samą Zbiornicę we własnym zakresie.

W wypadku, gdy instytucje państwowe, wydając nieraz książki, nie mają aparatu rozdzielczego, aby nakład rozprowadzić, Zbiornica może okazać się pomocna. W końcu sprawa dubletów. Nie musi ona być rozwiązana wszędzie centralnie, ale tam, gdzie nie jest rozwiązywana wcale, może być wykonana przez Zbiornicę w formie wymiany dubletów. Tę czynność wykonywać powinna instytucja państwowa. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby rozdziałem majątku państwowego zajmował się czynnik prywatny, a nawet społeczny. A dubletów, czy książek zbędnych, nie rzadko całych nakładów, jest w bibliotekach pełno. Zabierają one bezużytecznie dużo miejsca.

W obecnej chwili Zbiornica oprócz skupu i zwożenia książek zabezpieczonych zajmuje się rozdziałem druków bibliotecznych, wydanych przez Wydział Bibliotek (karty katalogowe, książki i czytelnika oraz arkusze inwentarzowe). Poza tym ma na składzie wydawnictwa Wydziału Bibliotek.

Rozdziału książek Zbiornica narazie jeszcze nie przeprowadza. Rozdział ten odbywać się powinien w dwojakiej formie: a) zasilku w postaci książek, b) zakupu za gotówkę. Ceny książek powinny być niższe niż rynkowe, a w ostateczności równe rynkowym. Zbiornica powinna poza tym gromadzić defekty i być kliniką książek uszkodzonych.

Adres Zbiornicy: W-wa, 6 Sierpnia 46.

Czesław Gutry

OŚRODEK DOKUMENTACJI BIBLIOTECZNEJ—

w zakresie bibliotek publicznych i szkolnych powstaje jako łączna agenda Wydziału Książki i Czytelnictwa Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury (dawna Poradnia Biblioteczna ZBP) oraz Wydziału Bibliologii Biblioteki Publicznej m. st. W-wy. Narazie uruchamia się dwa działy pracy, których pilną potrzebę wysunęło już życie obecne:*)

- a) dokumentację w zakresie kształcenia pracowników bibliotecznych;
- b) dokumentację w zakresie wydawnictw dla potrzeb czytelnictwa powszechnego i samokształcenia oraz publikacji z dziedziny bibliologii (bibliotekoznawstwa i wiedzy o książce).

*) Prace prowadzone będą w porozumieniu z odpowiednimi wydziałami Ministerstwa Oświaty. Z chwilą powstania Naukowego Instytutu Książki będą uzgadniane z jego kierownikiem.

Ośrodek Dokumentacji Programowej

gromadzi wszystkie materiały programowe i sprawozdawcze, dotyczące kształcenia bibliotekarzy zawodowych oraz niezawodowych pracowników bibliotecznych.

Praktycznym jego celem jest z jednej strony pozyskanie (a) wiadomości o charakterze i zasięgu prowadzonej obecnie i planowanej akcji kształcenia bibliotekarzy, (b) wykazu przedmiotów wykładowych na prowadzonych obecnie i planowanych kursach oraz nazwisk prelegentów, (c) sprawozdań i krytycznych oświeleń dotychczasowej akcji oraz uwag w sprawie dalszych planów; z drugiej — (a) udzielanie zainteresowanym doraźnie informacji i pomocy oraz (b) opracowywanie wspólnymi siłami wzorcowych programów kursów bibliotekarskich różnego typu o różnych poziomach i w różnych formach, a także programów uczelni bibliotekarskich.

W związku z tym Ośrodek Dokumentacji zwraca się z prośbą o nadsyłanie mu odpowiednich materiałów do wszystkich organizatorów i kierowników: (a) uczelni bibliotekarskich (wzg. wykładów bibliotekarskich na innych uczelniach), kursów bibliotekarskich długo- i krótkotrwałych, konferencji bibliotecznych, (b) uczelni i kursów księgarskich, (c) kursów i konferencji oświatowych oraz (d) wszelkich innych uczelni i kursów, na których uwzględniane są sprawy bibliotek, piśmiennictwa i czytelnictwa.

Chodzi o:

- a) *programy* szczegółowe kursów odbytych, wzg. projektowanych, z podaniem przy poszczególnych przedmiotach nazwisk prelegentów oraz liczby godzin wykładów i ćwiczeń i zaznaczeniem przewidzianych wycieczek, pokazów i t. p. W razie możliwości należy dołączyć plan (dyspozycje) poszczególnych wykładów. Należy zaznaczyć też miejsce, organizatora, kierownika, charakter (typ) kursu i warunki przyjęcia na kurs, czas trwania, ogólną liczbę godzin pracy, ogólny koszt z podziałem na wydatki rzeczowe i personalne (z podaniem opłaty za godzinę wykładową i wynagrodzenia kierownika);
- b) *sprawozdania* z kursów odbytych: podać liczbę i skład słuchaczy (płeć, wiek, wykształcenie, dotychczasowe zajęcia), ew. odchylenia od programu, przeprowadzone zajęcia dodatkowe (np. świetlica, święto książki, wystawy, wieczory literackie i t. p.). Niezmiernie pożądane są uzupełniające uwagi kierownika co do reakcji słuchaczy, ich wypowiedzi (ankieta) i t. p. oraz uwagi krytyczne co do przeprowadzonego kursu i sugestje w sprawie kursów bibliotekarskich wogóle.

Koszty rzeczowe (maszynopis w 2 egzemplarzach jednostronnych i przesyłka poleconą) będą zwróco-

ne natychmiast. Za opracowania części sprawozdawczej z uwagami wypłacane będzie honorarium specjalne.

Ośrodek Dokumentacji Wydawnictw

gromadzi narazie przede wszystkim (a) *materiały o konkretnych zamierzeniach wydawniczych* (nowości i wznowienia) w zakresie czytelnictwa powszechnego — dorosłych, młodzieży i dzieci — oraz samokształcenia ogólnego i zawodowego na stopniu niższym i średnim, pozatym z dziedziny bibliotekoznawstwa i wiedzy o książce, (b) *egzemplarze okazowe* wydawnictw w wymienionym zakresie publikowane obecnie.

Celem praktycznym jest: (a) orientowanie się w charakterze i zasięgu akcji wydawniczej na wymienionych odcinkach, (b) koordynacja zamierzeń wydawniczych dążąca do zapobiegania dublowaniu i bezplanowości poczynań oraz uzgadniania ich w duchu potrzeb czytelnictwa powszechnego, (c) ustalanie wzorcowych typów dla poszczególnych rodzajów wydawnictw, zwłaszcza popularyzacyjnych, (d) informowanie bibliotek publicznych i sfer zainteresowanych o nowych wydawnictwach.

Sprawa jest pilna. Podejmowana bowiem przez różne instytucje akcja wydawnicza wykazuje już teraz — pomimo tak skromnego zasięgu — niejednokrotnie zbieżność inicjatywy w stosunku do niektórych zamierzeń z pomijaniem szeregu bardziej nieraz pilnych potrzeb, wznawianie pozycji mało ważkich dla czytelnictwa kulturalnego i t. p., co grozi powtórzeniem chaotyczności i bezplanowości, które cechowały naszą międzywojenną produkcję wydawniczą. W czasach dzisiejszych byłby to błąd podwójny nie wymagający uzasadnienia.

W związku z wymienionymi pracami Ośrodek Dokumentacji Wydawniczej zwraca się z bardzo uprzejmą prośbą

1) Do wszystkich i wszelkiego typu *instytucji wydawniczych* o nadsyłanie:

a) *informacji* w sprawie konkretnych zamierzeń wydawniczych na wymienionych wyżej odcinkach, ew. z zaznaczeniem stopnia zaawansowania prac i przypuszczalnego terminu ich wydania, w celu wciągnięcia danych do kartoteki planów wydawniczych; prowadzona w podwójnym układzie, rzeczowym i autorskim, ma ona zobrazować, co zostało już uwzględnione w planach wydawniczych (które działły piśmiennictwa, zagadnienia, tematy i przedmioty, którzy autorzy — a we wznowieniach, które ich utwory), w których punktach istnieją luki, wymagające uwagi, w których zaś przejawia się zbędny przerost — słowem koordynować i racjonalizować projekty wydawnicze z punktu widzenia potrzeb czytelnictwa powszechnego i przyszłej sieci bibliotek publicznych oraz ich pracowników;

b) *egzemplarzy okazowych* — nowości i wznowień, w celu wciągnięcia danych do kartoteki planów zrealizowanych, informowania zainteresowanych, oraz recenzowania nowych wydawnictw i zamieszczania odnośnych wzmianek w naszych periodykach i komunikatach.

2. Do wszystkich pracowników bibliotek publicznych i szkolnych, wypożyczalni dochodowych, księgarń, kierowników akcji samokształceniowej w terenie, instruktorów i przodowników oświatowych oraz osób zainteresowanych sprawami książki i czytelnictwa o:

a) *podjęcie bacznych obserwacji* (a w warunkach sprzyjających przeprowadzenie specjalnych badań) nad ujawnianymi przez czytelników i klientów zainteresowaniami (przedmiot, zagadnienie, dziedzina wiedzy), zgłaszanymi konkretnie zapotrzebowaniami (zaznaczyć specjalnie te, dla których niema obecnie odpowiedników na rynku księgarskim), najbardziej poczytnymi autorami i utworami;

b) *nadsyłanie* uzyskanych *wyników* możliwie z krytycznymi uwagami. Bardzo pożądane byłyby również uwagi dotyczące zainteresowań czytelnictwa w czasie okupacji.

Materiały te, mogące stanowić cenne przyczynki do badania czytelnictwa, będą dawały praktyczne wskazówki wydawcom przy podejmowaniu planowej akcji wydawniczej, uwzględniającej istotne potrzeby i zainteresowania czytelnictwa powszechnego oraz bibliotekarzom przy gromadzeniu księgozbiorów i pracy z czytelnikami.

Ośrodek Dokumentacji zwraca koszty rzeczowe (maszynopis w 2 egzemplarzach, przesyłka poleconą) a za opracowania wypłaca honorarium.

Wszelkie materiały dla obu działów Ośrodka Dokumentacji Bibliotecznej przysyłać należy do Wydziału Książki i Czytelnictwa LIOK-u — gdzie będą opracowywane.

Adres: *Warszawa, Reja 9.*

Dublety materiałów programowych i planów wydawniczych posiadać będzie również Dział Bibliologii i Kultury m. st. W-wy — Koszykowa 26.

Informacje udzielane będą w obu instytucjach.

Wanda Dąbrowska.

KOMISJA NORMALIZACYJNA w zakresie prac technicznych w bibliotekach publicznych i związanych z nią formularzy powstaje z inicjatywy Wydziału Książki i Czytelnictwa Lud. Inst. Oświaty i Kultury (b. Poradnia Biblioteczna ZBP.) dla kontynuowania prac normalizacyjnych, prowadzonych przez Poradnię w ciągu ostatniego dziesięciolecia przedwojennego. W związku z tym wszyscy, mający jakiegokolwiek rzeczowe zastrzeżenia czy uwagi

w stosunku do wydawanych wówczas przez Poradnię formularzy, bądź też mający własne koncepcje na temat praktycznych rozwiązań problemów technicznych, formularzy i wszelkich pomocy bibliotecznych, proszeni są o nadsyłanie ich w terminie możliwie krótkim.

Komisja będzie działała w porozumieniu z Wydziałem Bibliotek M-stwa Oświecenia, a z chwilą powstania Naukowego Instytutu Książki będzie uzgadniała swe prace z jego kierownikiem.

Siedzibą Komisji będzie Dział Bibliologii B-ki Publ. m. st. W-wy, Warszawa, Koszykowa 26.

LUDOWY INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY

(LIOK) jest instytucją badawczo-naukową i poradniczą. Powstał on z działających przed wojną: Inst. Oświaty Dorosłych, Instytutu Teatrów Ludowych, Poradni Bibliotecznej Zw. Bibl. Pol., Instytutu Oświaty i Kultury im. Staszica i Zrzeszenia Organizacji Oświatowo-Społecznych. Kontynuując ich działalność LIOK rozszerzył zakres niektórych dziedzin, inne zmienił, dostosowując całokształt pracy do dzisiejszych potrzeb i rzeczywistości. W czasie okupacji niemieckiej prowadził pracę konspiracyjną, koncentrując się na akcji wydawniczej i planowaniu szerszej działalności na przyszłość.

Obecnie LIOK obejmuje następujące Wydziały:

1) *Kształcenie Dorosłych*, a więc formy systematycznego nauczania (szkoła powszechna dla dorosłych, szkoła średnia) wytyczne programy, podręczniki. To samo w zakresie uniwersytetów powszechnych.

2) *Oświatowo-artystyczny* obejmujący: a) sprawy teatralne, szczególnie prace badawcze z zakresu teatru ludowego w kraju i za granicą, wydawnictwa repertuarowe, metodyczno-techniczne i związane z problematyką przedmiotu; prace poradnicze, instrukcyjne, eksperymentalne (studium, scena doświadczalna) konkursy, pokazy; teatr objazdowy; sprawa upowszechnienia teatru zawodowego na wsi, zagadnienie filmu; b) plastyczno-artystyczne (analogiczne jak dział teatralny); c) muzyki ludowej — to samo w zakresie chórów, orkiestr, kapeli ludowej i wszelkich innych form pracy w dziedzinie kultury muzycznej.

3) *Książki i Czytelnictwa* (dawna Poradnia Biblioteczna ZBP) — sprawy: a) książki (problemy, szerzenie wiedzy o książce, metody pracy z książką, informacje, bibliografia...), b) bibliotek (pomoc w organizacji wszystkich działów pracy w b-ach publicznych i szkolnych, udział w kształceniu pracowników bibliotecznych). c) czytelnictwa (przypodobienie czytelnicze, badanie czytelnictwa, krzewienie czytelnictwa kulturalnego). We wszystkich punktach główny akcent położony na sprawy praktyczne, organizacyjne: wydawnictwa, dokumentację, normalizację, poradnictwo zbiorowe.

4) *Samokształcenia* — obejmuje poradnię samokształceniową i redakcję Biblioteki Samokształcenia.

5) *Kształcenia pracowników oświatowych i specjalnych* w postaci krótko i długoterminowych kursów, zjazdów i konferencji.

6) *Wydawniczy* mający za zadanie wydawanie drukiem wszelkich materiałów opracowywanych w poszczególnych wydziałach, jak też i prowadzenie akcji wydawniczej w zakresie aktualnych zagadnień oświatowych i kulturalnych, nie związanych ściśle z wymienionymi Wydziałami. Instytut przystępuje do wydawania dwóch miesięczników: „Oświata i kultura” — poświęcony problematyce kulturalno-oświatowej i „Praca Oświatowa”, praktyczny poradnik dla pracowników i działaczy kulturalno-oświatowych. Jeden z jego działów „Biblioteka — Książka — Czytelnik” jest przeznaczony przede wszystkim dla bibliotekarzy niezawodowych.

W skład Instytutu wchodzi ponadto *Komisja Ruchów Społecznych* zbierająca materiał opracowany i przygotowująca do druku zagadnienia z tej dziedziny (daleko posunięte badania historii ruchu ludowego w Polsce).

Oddział Instytutu w Krakowie, prócz spółdziałania w pracach, prowadzonych przez Centralę, przewodzi prace specjalne dla swego środowiska a mianowicie: zbieranie materiałów (archiwum) i wynikających z tych materiałów wydawnictw w dziedzinie: a) literatury ludowej, b) ludoznawstwa, c) zagadnień historycznych i gospodarczych wsi. Prócz tego oddział wydaje „Bibliotekę Pisarzy Ludowych”.

Adres warszawski LIOK-u — Reja 9.

Zygmunt Kobyliński.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

(Czerwiec 1939 — wrzesień 1945).

W czerwcu 1939 r. Walne Zebranie Delegatów Kół ZBP wybrało Radę Związku w nowym składzie. Nie wiele zdołała ona wykonać w wakacyjnym i przedwojennym okresie do 1 września. Czuło się nadciągającą burzę. Ze względu na nią najpoważniejsze kroki Rady zmierzały ku zabezpieczeniu bibliotek przed możliwymi nalatami oraz ku organizowaniu potrzebnych na wypadek książki dla żoł-

nierzy na froncie, w oddziałach kadrowych i w szpitalach.

Wrzesień 1939 r. rozbił działalność Związku Bibliotekarzy jako całości, unicestwił albo znacznie uszczuplił życie oddzielnych Kół. Władze okupacyjne rozwiązały naszą organizację i każdy z jej oddziałów zosobna. Młody Związek, istniejący od roku 1917, już po raz drugi doznał przerwy wojennej

w swych pracach i uległ niszczycielskim ciosom. Z nielicznych naszych szeregów ubyla liczba bardzo znaczna: kilkudziesięciu członków. Oddajemy cześć ich pamięci jako bezpośrednich lub pośrednich ofiar działania i barbarzyństwa wojennego. Byli to często wybitni fachowcy, których teraz trudno zastąpić. Tym żywiej oczekujemy powrotu kolegów zaginionych. Uległo zniszczeniu archiwum Rady Związku i gromadzony przez nią księgozbiór. Rozproszyły się papiery Kół. W czasie powstania warszawskiego spalono doszczętnie Poradnię Biblioteczną ze wszystkimi zbiorami, kartotekami bibliograficznymi i gotowymi wydawnictwami (straty wojenne Poradni zgłosiliśmy teraz w wysokości 111,700 zł. według cen z 1939 r.). Ograniczona działalność Kół odbywała się w czasie wojny tajnie. Na pierwszym planie stanęła pomoc koleżeńska. Ze składek członków zarobkujących (łożyli na ten cel nawet 20 proc. uposażenia) i z zasiłków społecznych tworzył się fundusz samopomocy. Działyły ogniwa biblioteczarskie w Radzie Głównej Opiekuńczej i innych Komitetach pomocy ofiarom wojny. Organy Związku współdziałały — nieraz kierowniczo — w ratowaniu zbiorów bibliotecznych i gromadzeniu wydawnictw (konspiracyjnych. Gdzieniegdzie — wobec uniedostępnienia bibliotek — trzeba było siłami Związku dostarczać prywatną drogą lektury dla uczonych oraz dla prac „przyszłościowych”. Brał także nasz Związek bezpośredni udział w planowaniu prac bibliotecznych na okres powojenny, a przede wszystkim organizował tajne lub na pół jawne kursy biblioteczarskie dla mowych kandydatów. Pamiętało się wreszcie o naukowej działalności piśmienniczej. Z zachęty Zarządu Związku powstawały bibliografie i rękopisy prac historycznych czy studiów teoretycznych. Wszelkie te formy pracy — należy dla dokładności wspomnieć — odbywały się w znanych wojennych trudnościach, z przerwami, wywołanymi bądź alartnami, bądź więzieniem.

W lutym 1945 wznowił Z.B.P. swoją działalność, jawną i pełną. Najpierw w Krakowie, gdzie przypadkowo znalazł się przewodniczący Rady, który zdołał w Komisji Związków Zawodowych zarejestrować całość zrzeszenia i jego Koło Krakowskie. Następnie wznowiło się Koło Warszawskie, lecz jego członkowie rozdzieleni są tymczasowo w różnych związkach zawodowych, zależnie od miejsca pracy (pracownicy państwowi, samorządowi, szkolni i t.d.). Ostatnio zorganizowały się Koła Łódzkie oraz Toruńskie. Rada opracowała nowy projekt statutu, by bez względu na przynależność instytucyjną skupić wszystkich bibliotekarzy w jednym związku zawodowym. Sprawa ta napotyka jednak na wątpliwości natury zasadniczej, ciągnie się już i waha szereg miesięcy; dlatego najprawdopodobniej utworzymy stowarzyszenie fachowe poza zespołem związków zawodowych. Jest przy tym dążność do łączenia zawodów pokrewnych. Powstał np. bliski nam Związek Zawodowy Historyków Sztuki, Archeolo-

gów, Etnografów, Muzeologów i Konserwatorów. Z bibliotekarzami zaś zamierzają złączyć się archiwiści, którzy nieraz i przed wojną byli członkami ZBP. Oba te zawody mają wszak podobne przedmioty i metody pracy, jako też warunki służby. Istnieje potrzeba społecznej opieki nad archiwami. A najnowszym zagadnieniem jest gromadzenie pamiętek i dowodów lokalnego i regionalnego życia publicznego, czyli dokumentowanie jego w archiwach społecznych, które powstać powinny w obrębie powszechnych bibliotek wojewódzkich, powiatowych i gminnych. W ten sposób organizacja nasza, podkreślając z jednej strony jak najwyższe i najbardziej masowe udostępnienie książek w lekturze oświatowej, z drugiej — rozszerzała by zakres zbieractwa dla obsługi tych samych czytelników.

Poza ustrojem wewnętrznym zajął się Związek — ze względu na obecne trudne warunki życia przede wszystkim sprawami zawodowymi kolegów. Rada omawiała te i inne zagadnienia dwukrotnie z Ministrem Oświaty 12.II i 22.VIII. Uzyskano w lutym zgodę na tymczasowe zatrudnienie w Bibliotece Jagiellońskiej bibliotekarzy bądź wysiedlonych z Warszawy, bądź przesiedlonych ze Lwowa i Wilna lub też powracających z obozów niemieckich. Z pomocy tej korzystało sto kilkanaście osób, które po czasowym pobycie w Krakowie odpływały do innych miejsc stałej pracy. Przedstawiono Ministerstwu załączniczej wagi memoriał o unormowaniu stanowiska służbowego bibliotekarzy i ich uposażeniu oraz współdziałano w ustalaniu dodatku naukowego. Z uzyskanej wymiany funduszu samopomocy koleżeńskiej i przyznanych zapomóg skorzystało ponad stu członków. Nadto starał się Zarząd o przydziały odzieżowe, stołówki, mieszkania, dom wypoczynkowy i t.p.

Zgodnie ze swą tradycją troszczyła się Rada Związku także o organizację bibliotek i bibliotekarstwa. Uczestniczyła w redakcji ustawy o bibliotekach, dbając, by przewidziano w niej współpracę zawodowego zrzeszenia społecznego z władzami państwowymi. Wypowiadała się w sprawie przekształcenia Wydziału Bibliotek na Departament pod nazwą „Naczelna Dyrekcja Bibliotek”. W lutym b.r. zainicjował Związek zabezpieczenie zbiorów bibliotecznych w naszych województwach zachodnich. Opracował też wnioski o repatriację zbiorów z okręgów lwowskiego i wileńskiego. Delegacja Związku omawiała z Ministrem Oświaty zagadnienia nauki biblioteczarskiej, a w szczególności utworzenie Naukowego Instytutu Książki oraz zorganizowanie stałych szkół biblioteczarskich na poziomie licealnym, średnim i uniwersyteckim. W lipcu i sierpniu urządził Związek w Krakowie kurs biblioteczarski dla pracowników bibliotek powszechnych i naukowych oraz prowadził tamże wykłady na kursie specjalnym dla asystentów Uniw. Jagiellońskiego. Z współudziałem Związku przy zasiłku Ministerstwa Oświaty wychodzi „Bibliotekarz”, obok tego czasopisma

zamierzamy wznowić „Przegląd Biblioteczny”. Osobna komisja opracowała wreszcie instrukcję dla bibliotek dziecięcych oraz ich bibliografię.

Taki jest krótki obraz poczyniń Z.B.P. w okresie powojennym. Szczegółowe sprawozdanie przedstawi Rada Walnemu Zebraniu Delegatów Kół, które odbędzie się w czasie najbliższym.

Adam Łysakowski

Zarząd ZBP. komunikuje, że członkowie Związku mają możliwość spędzenia urlopów 2-tygodniowych w Spale. Wiadomość w Zarządzie Związku ZBP — Koszykowa 26, B-ka Publ. m. st. W-wy — Dział Bibliologii.

RUCH WYDAWNICZY. W porównaniu ze stanem przedwojennym świata wydawniczego w Polsce uderza w tej chwili zasadnicza różnica: przesunięcie punktu ciężkości wydawnictw prywatnych na *spółdzielnie* wydawnicze. Nie jest to fakt nieoczekiwany. Przedwojenna polityka wydawnicza prywatnych wydawców, oparta na zasadach wyłącznie handlowych, polityka, która nie potrafiła udostępnić książki szerokim masom odbiorców, tkwiąc w zasadzie wysokich cen przy małych nakładach, musiała ustąpić innej. Czynniki społeczny chce mieć kontrolę nad produkcją książki tak, jak domaga się jej we wszystkich innych dziedzinach życia. Jak się przejawia i jakie da realne wyniki, pokaże przyszłość.

Narazie mamy produkcję *broszur*, przede wszystkim politycznych. Produkuje w ilości Spółdz. Wyd. „Książka”, oparta o Polską Partię Robotniczą. Rozpoczęła pracę wydawaniem serii broszur „Biblioteczki Peperowca”, w której wyszło 13 pozycji na aktualne tematy polityczne i społeczne; kontynuuje ją w szeregu dalszych broszurek już bez tego tytułu. Prócz tego wydaje na nowo literaturę marksistowską. Z książki innej treści wydała „Tęczę” Wasilewskiej i przygotowuje wyd. „Pana Tadeusza”. Spółdz. Wyd. „Wiedza” Polskiej Partii Socjalistycznej objawiła swą działalność zaledwie kilku broszurami. Inst. Wyd. „Nasza Księgarnia”, spółdzielnia nauczycielska, ogranicza się narazie do wydawania czterech czasopism na różnych poziomach dla dzieci i młodzieży. W planie ma przede wszystkim zaspakajanie potrzeb nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Największą ze wszystkich Spółdzielni Wyd. „Czytelnik” ze względu na jej specjalny charakter i różnorodną działalność omówimy osobno. Z pomniejszych należy wspomnieć jeszcze o krakowskiej Spółdzielni Księgarskiej „Czytelnik”, która powstała jeszcze przed wojną jako spółdzielnia wydawnicza i wydała wtedy kilka publikacji o tendencjach lewicowych (m. in. I. Fik: „Ródwód społeczny literatury” i „20 lat literatury polskiej 1918 — 1938”). Obecnie wydała dwa zeszyty poezji i L. Staronki „Sens istnienia” (popularny wykład filozofii); przygotowuje Z. Grossa „Sociologię partii politycznych” i dalsze zeszyty poezji.

Poezja jest w tej chwili obok broszur politycznych drugim licznie reprezentowanym rodzajem wydawnictw. Zw. Zaw. *Literatów Polskich* wydał już szereg zeszytów, w tym (na powielaczu) udaną pozycję — antologię „Z lat wojny — Poezja polska 1938 — 1945”, ułożoną przez K. Wykę.

Wydawcy prywatni działający już — to *Gebethner i Wolff*, który przede wszystkim wydaje wzniewienia z beletrystyki dla dorosłych i młodzieży, m. in. pojedyncze zakazane w czasie okupacji pozycje z Bibl. Un. Lud. i z serii „Polska i Świat Współczesny”. *Księg. Kuthana* w Warszawie zapowiedziała wydanie Londona w 16 tomach (wyszły dwa). Wyd. St. Kamińskiego w Krakowie wydało „*Robinsona Kruzo*” i pojedyncze pozycje z dziedziny rolnictwa i techniki. *Księg. Lingwistyczna* w Krakowie — samouczki języków obcych.

Rozpoczęły też działalność placówki państwowe. *Państw. Zakł. Wydawnictw Szkolnych* przygotowują podręczniki i lekturę szkolną; wydały już książkę „Chłop polski w dziejach i literaturze — teksty i dokumenty”, *Państw. Wyd. Literatury Politycznej* — oficjalne enuncjacje członków rządu, *Międz. Informacji i Propagandy* — broszury treści politycznej i instrukcyjnej, z zasiłku *Międz. Oświaty* Wydziału Bibliotek ukazały się dwie publikacje bibliotekarskie.

W dziedzinie kartografii podjął pracę „*Glob*” w Krakowie. Sprawom Ziemi Zachodnich poświęca swą działalność *Instytut Zachodni*: mapy, atlasy, encyklopedie, słowniki, teksty historyczne, dotyczące ziem odzyskanych, dokumenty okupacji niemieckiej, wydawnictwa popularne.

Jak widzimy, produkcja wydawnicza przyniosła dla potrzeb bibliotekarstwa publicznego dotychczas znikomą ilość pozycji trwalszej wartości. Lepiej przedstawia się sprawa czasopism, które omówimy w następnym numerze „Bibliotekarza”.

Ludmiła Protschke.

SPÓLDZ. WYD. „CZYTELNIK” powstała w Lublinie w r. ub., przewidując na swą siedzibę Warszawę, a za teren działalności całą Polskę. Postawiła sobie za cel działalność wydawniczą, oświatową i propagandową, pragnąc udostępnić szerokim masom obywateli korzystanie z pism codziennych, periodycznych i wszelkiego rodzaju wydawnictw o treści politycznej, społecznej, ekonomicznej, literacko-artystycznej i popularno-naukowej. Z zamierzonych działań pracy pierwszej rozwinął się dział wydawniczy prasy codziennej i periodyków. W Lublinie jeszcze zaczął wychodzić dziennik „Rzeczpospolita” (dziś Warszawa) i tygodnik „Odrodzenie” (dziś Kraków). W tej chwili wydaje „Czytelnik” 11 dzienników: „Rzeczpospolita” o zasięgu ogólnopolskim i dzienniki lokalne: „Życie Warszawy”, „Dziennik Łódzki”, „Dziennik Polski” (Kraków), „Dziennik Zachodni” (Katowice), „Gazeta Lubelska”, „Ziemia Pomorska” (Bydgoszcz), „Dziennik Bałtycki” (Gdynia), „Głos Wielkopolski” (Poznań), „Głos Nad-

odrzański" (Szczecin narazie 2 razy tygodniowo), „Gazeta Dolnośląska" (Wrocław) narazie wychodzi raz na tydzień. Ponadto wychodzą następujące periodyki: dla wsi „Wies" (Łódź, tygodnik), „Chłopi" (Łódź, tygodnik), dla dzieci „Świenszczyk" (Łódź, tygodnik), dla dorosłych: tygodnik „Odrodzenie" (Kraków), dwutygodnik „Kuznica" (Łódź), dwutygodnik „Odra" (Kałowice) specjalnie dla Ziemi Zach., i miesięcznik „Twórczość" (Kraków). Ponadto tyg. humorystyczny „Szpilki" (Łódź), ilustr. tyg. „Przekrój" (Kraków), oraz organ K. R. N. „Rada Narodowa" (Warszawa). Dla szkół wydaje miesięcznik „Gazetka Szkolna".

Świeżo wydany jest nr. 1 mies. informacyjno-instrukcyjnego p. t. „Książka i Kultura" (Łódź).

Z zakresu druków zwartych wyszło dotychczas 13 książek i broszur, w druku jest 30 pozycji. Broszu-

ry są w treści polityczno - społecznej (poświęcone są obozom koncentracyjnym, reformie rolnej, powstaniu warszawskiemu, „Londynowi"). Materiały historyczne zawiera „Słowo o Grunwaldzie" Lempickiego. Pozycje książkowe to: Podręcznik pisowni Taszyckiego i Jodłowskiego, tom poezji Przybosi: „Miejsce na Ziemi, przystępne jak na dzisiejsze warunki a tak potrzebne wznowienie „Krzyżaków" i ładnie ilustrowany reportaż wycieczkowy: Z. Drożdź i Wł. Milczarka „Zakochani w Pomorzu".

Stanowisko dyrektora wydawniczego „Czytelnika" objął przed kilku tygodniami znany i zasłużony bibliotekarz, prof. dr. Jan Muszkowski. Budzi to nadzieję, że potrzeby czytelnictwa powszechnego znajdą odtąd szersze uwzględnienie w planach wydawniczych instytucji.

Ludmiła Protschke.

MEMORANDUM

FAUSTYN CZERWIJOWSKI

Jeden z twórców i długoletni dyrektor Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, którą postawił — łącznie z siecią miejską — w rzędzie najlepiej zorganizowanych publicznych bibliotek europejskich, jeden z twórców i długoletni przewodniczący Zw. Bibliotekarzy Polskich, jeden z pionierów poradnictwa bibliotecznego, wieloletni wychowawca całego szeregu pracowników bibliotecznych — Faustyn Czerwijowski należy do najbardziej zasłużonych bibliotekarzy polskich.

Jako zwierzchnik pełen prostoty, darzący personel pełnym, a tak zobowiązującym zaufaniem, popierający każdą rozsądną inicjatywę, jako kolega promieniujący tą nie zewnętrzna, lecz z serca płynącą życzliwością, ochoczą gotowością do rady, usług i wszelkiej pomocy, jako człowiek prawy, rzetelny, mądrze dobry, czujny i czynny społecznik, wróg obludy, szczerzy demokrata w najpiękniejszym tego słowa znaczeniu — był Faustyn Czerwijowski przez wiele lat najpopularniejszą i najbardziej chyba kochaną postacią w naszym zespole.

Mocny, szczerzy uścisk dłoni, dobre, wnikliwe spojrzenie, przyjazny uśmiech i ujmująca prostota obejścia zdobywały z punktu każdego, a bliższe poznanie „Czerwijki" utrwalało i pogłębiało uczucie sympatii i szacunku.

Fanatyczny pogromca wszelkiej formalistyki zachował Czerwijowski swój styl do końca. Udręczony ciężarami wojennej o-

kresu, ciężko chory, padł podobno gdzieś na wygnaniej drodze we wrześniu 1944 r. Odszedł bez wieńców i mów pożegnalnych — tak po prostu, jak żył tyle lat z nami.

Żegnamy Go tu kilku słowami tylko. Winniśmy jednak utrwalić pamięć o Nim ponownym opracowaniem Jego życiorysu, powiększając zawarte w nim wiadomości datowo - rzeczowe z Jego życia i pracy, charakterystykę głębszą tej niepowседневnej postaci. Jest bowiem naszym naprawdę „zasłużonym".

ANTONI STOLARSKI

Żegnamy Go na tym miejscu jako przewodniczącego Warszawskiego Koła Zw. Bibliotekarzy Polskich.

Mało dawniej znany szerszemu ogółowi bibliotekarzy, pracownik B-ki Narodowej, lepiej poznany jako pełen inicjatywy, sprężysty kierownik B-ki Ministerstwa WRO, Antoni Stolarski, wybrany w roku 1938 na przewodniczącego Koła Warszawskiego ZBP, wtargnął w nasze życie (nie zagniewaj się, Kolego, za to porównanie) jak radosny trzmiel w ospałą ciszę zamkniętego pokoju. Napelnił ją gwarem życia, ożywczym ruchem, zapowiedzią i planem prac, do których — zrywając z tradycją „seniorów" — wciągnął niewyzyskane dotąd, bierne siły młodszego koleżeństwa. Starając się wciągnąć Zw. Bibl. Pol. do szerszego udziału w życiu oświatowym, nawiązuje zaraz kontakty z nauczycielstwem, współdziała z akcją przysposobienia czytelnicze-

go młodzieży, obmyśla plany różnych prac i w miarę możliwości przystępuje do ich realizacji, nie szczędzi swego czasu, trudu i sił.

W r. 1939 powołany zostaje do Rady Zw. Bibl. Polskich jako pierwszy zastępca przewodniczącego.

Zapał jego, optymizm, żywa chęć działania, udzielająca się nawet ospałym, towarzyszą Mu i w latach okupacji. Wyrywa Go

z wiru prac konspiracyjnych ręka wroga. Majdanek... ślad zaginiony... Figuruje na liście strat.

Może zjawi się jednak jeszcze i radosnym swym głosem zawoła: „Do roboty, koleżanki i koledzy, do roboty!”. A jeżeli nie wróci, niech to jego wezwanie pozostanie w nas jako żywy i zobowiązujący wyraz pamięci.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Książka i biblioteka w czasopiśmie

Do pierwszego numeru „Bibliotekarza” zebrano się zbyt wiele materiału, muszę więc z konieczności wybrać najbardziej dla nas aktualne artykuły, pozostawiając resztę na później. Nie znaczy to, żeby porzucone zagadnienia były mniej interesujące: większość porusza sprawę stosunku pisarzy do rzeczywistości obecnej, ich reagowanie na zmiany, które powstały w ludziach, w układzie społecznym. Są to wszystko kwestie ważne dla nas, bibliotekarzy, jako pośredników między książką a czytelnikiem. Na razie jednak musimy się ograniczyć do spraw książki i bibliotek.

Obraz „męczeństwa książki polskiej w latach 1939—45” daje artykuł A. Łysakowskiego „Zniszczenie i ochrona bibliotek polskich” (Odrodzenie nr. 26). Przedstawia on różnorodne formy niszczenia bibliotek polskich przez okupanta, ochronną akcję bibliotekarzy w okresie okupacji, wreszcie wysuwa główne zadania w dziale zabezpieczania ocalałych i odzyskanych zbiorów. „Stan i możliwości naszych bibliotek w dobie obecnej” omawia R. Fleszarowa („Nowa Szkoła” nr. 1—2), wskazując na tle dokonanych zniszczeń źródła biblioteczne, z których można już korzystać. Wykaz — rzecz prosta — niepełny, ułożony jest „systemem regionalnym”.

Drugi artykuł A. Łysakowskiego „Odbudowa bibliotek” (Odrodzenie nr. 30) omawia konsekwencje poniesionych strat, uwydatniając w związku z wyniszczeniem książki większą jeszcze niż przed wojną rolę bibliotek. Wobec tego wysuwa zasadę, że „każda książka musi pracować” i podnosi konieczność gospodarki planowej, uwzględniającej trzy podstawowe warunki: (a) uspołecznienie książki (t. zn. „jej bezwzględne udostępnienie każdemu, kto posiada poziom wykształcenia, wymagany przez treść dzieła”), (b) umiejętny dobór księgozbiorów w myśl hasła „właściwa książka na właściwym miejscu”, (c) ustanowienie ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, obejmującej biblioteki szkolne, powszechne i naukowe, w której — dzięki wypożyczaniu międzybiblioteczному — „w ściślejszej łączności kulturalnej pełnić będzie każdy ocalony tom służbę prawdziwie demokratyczną na przestrzeni od biblioteki uniwersyteckiej do biblioteki gminnej”.

Sprawa wznawienia jest niejednokrotnie poruszana

w pismach. Najbardziej rzeczowo ujmuje ją J. Kott w interesującym artykule „Sprawa książki” (Odrodzenie nr. 17), podkreślając potrzebę planowej akcji wydawniczej. Proponuje 5 typów publikacji, z których wszystkie — oprócz czwartego — mają charakter samokształceniowo - wychowawczy, co jest bardzo słusznym ujęciem. Kott podaje spis „100 najlepszych książek”, które powinny być trzonem każdej biblioteki szkolnej, gminnej i spółdzielczej. Książki podstawowe mogą być — zdaniem jego — trudne, ale „muszą być czytelne”. Nie wolno włączać „dostojnych ale martwych pozycji”. W przeciwnym razie czytelnik sięgnie tak jak dawniej po Marczyńskiego, Dell, Dekobré”. W bardzo inteligentnie i ciekawie opracowanym spisie Kotta jest jednak, niestety, wiele „dostojnych ale martwych pozycji”, świadczących, że autor nie zna stanu przysposobienia czytelniczego szerokich sfer społeczeństwa; brak w nim też — jak to słuszenie zauważył A. Łysakowski — „powszechnej strawy czytelnika książki — powieści polskiej i spolszczonej”. J. Miltner w artykule „Jeszcze o książce” (Odrodzenie nr. 23) uzupełnia spis podany przez Kotta, podkreślając potrzebę reedycji dobrych zapomnianych publicystów, a zwłaszcza reedycji publicystyki dotyczącej powstań i ruchu demokratycznego w Polsce.

W artykule „Podstawy polityki kulturalnej” („Odrodzenie” nr. 27), Kott omawia szeroko sprawę krążenia i upowszechnienia dóbr kulturalnych; o książkach pisze: „jest to sprawa najpilniejsza. Bez książek niema szkół, niema życia kulturalnego”. — Konieczność centralnej instytucji, któraby się opiekowała i zarządzała bibliotekami porusza również M. Wionczek („Sprawa najpilniejsza” (Odrodzenie nr. 23).

„Zadanie krytyki literackiej” porusza Z. Starowiejska (Tygodnik Powszechny nr. 8). Zaznaczając, że „raz stworzone przez pisarza postacie żyją swoim własnym niezniszczalnym życiem, biorąc czynny udział w kształtowaniu psychologii i historii społeczeństwa”, autorka uważa, że „by poznać do głębi nurtujące prądy, trzeba poznać, co czytano, co uznano za dobre. Literacka krytyka powinna wykazać nici, łączące utwory z prądami społecznymi”. W ciągu 5 lat okupacji nie było ani krytyków ani recenzji, wyboru musiała dokonać publiczność. Au-

torka proponuje zbadać to, co czytano w czasie wojny, wysledzić z perspektywy 20 lat wartości literatury: „które z jej pozycji się utrwały, które — nieraz głośno reklamowane — poszły na dno”. Jest to wdzięczne pole dla bibliotekarzy, którzy najlepiej mogą o tym sądzić.

Istotnie w związku z czytelnictwem w czasie okupacji trzeba nam, bibliotekarzom, jak najrychlej sięgnąć do zapisów i do pamięci, potym zapomni się o tych dla nas i dla socjologów czytelnictwa ważnych danych.

Janina Skarzyńska

Millerowa J. Krótki podręcznik bibliotekarski. Warszawa — Poznań, 1945. Skł. gł. Bibl. Publ. m. st. W-wy, 8^o, str. 35, 1 nlb., Wyd. z zasiłku Min. Oświaty. Wydział Bibliotek. Cena zł. 12.—.

Broszurka omawia w zasadzie całość prac technicznych w małych bibliotekach — z pominięciem strony gospodarczej — odda im też niewątpliwie znaczną usługę. Opracowana w warunkach bardzo niekorzystnych (krótki termin wykonania, brak źródeł, zaoczna korekta) zawiera jednak materiał bardzo niejednorodny. Trzon jej stanowią sprawy katalogu (18 na 33 strony tekstu), a wcześniej przygotowana i starannie opracowana instrukcja katalogowania alfabetycznego daje materiał trwałej wartości. Reszta rozdziałów to przybudówki o cechach roboty pośpiesznej, krytycznie nieskontrolowanej. Zawierają one sporo nieścisłości terminologicznych oraz wskazówek niewskazanych dla małych bibliotek (np. inwentaryzowanie na luźnych arkuszach, które dopiero z czasem się oprawia), bądź w ogóle sprzecznych z ustalonymi zasadami (np. przepisywanie starych inwentarzy i wpisywanie nowych nabytków wstecz na uwolnione pozycje). Najwięcej zastrzeżeń budzą rozdziały o inwentaryzowaniu oraz

katalogu działowym, w którym klasyfikacja potraktowana została powierzchownie, a przykry błąd zercski w wykazie działów (geografia podana jako dział 10 zamiast 91) wprowadzi w błąd początkującego pracownika. Szkoda, że stanowisko autorki, ugruntowane na pracy w bibliotekach naukowych, odbiega w niektórych wypadkach od tych zasad, które — propagowane przez Poradnię Biblioteczną w ciągu 10 lat — uzyskały już wartość normalizacyjną na odcinku bibliotek publicznych. Uzgodnienie posunęłoby bardzo naprzód tak ważną sprawę ujednostajnienia metod pracy, zwłaszcza wobec wysokiego nakładu wydawnictwa (10.000 egzemplarzy). Rozbieżność wprowadzi niepotrzebne zamieszanie.

W. D.

Grycz J. Wskazówki dla prowadzących akcję zabezpieczenia bibliotek i zbiorów bibliotecznych. W-wa—Poznań, 1945. Skł. gł. Biblioteka Publiczna m. st. W-wy, 8^o, str. 16. Wyd. z zasiłku Ministerstwa Oświaty, Wydział Bibliotek. Cena zł. 10.—

Nawiązując do okólnika Ministerstwa Oświaty z dnia 29.X.1944 w sprawie zabezpieczenia zbiorów bibliotecznych, autor podaje związę ogólne wskazówki co do zabezpieczania i odbudowy b-k szkolnych i powszechnych, szczegółowiej omawia zabezpieczenie i odbudowę b-k zabytkowych i naukowych. Instrukcja, napisana jasno i rzeczowo, przygotowana była zawczasu dla podjęcia planowej akcji niezwłocznie po ustąpieniu okupanta. Pomimo kilkumiesięcznego opóźnienia w wydaniu, przyczyniła się zapewne poważnie do zrationalizowania akcji ratowniczej i porządkowania ocalonych zbiorów a odpowiednio rozproszona będzie przez dłuższy czas jeszcze oddawała usługi w tej sprawie.

W. D.

TREŚĆ: Powitanie — plan pisma. Pożegnanie — lista strat. — **A r t y k u ł y:** *Grycz J.* Co wio-
si polska ustawa biblioteczna. — *Dąbrowska W.* Sprawy ważne i pilne. — *Dąbrowska W.* Proble-
my techniczne. — **S y g n a ł y z y c i a:** *Świerkowski K.* Warszawskie biblioteki naukowe. —
Millerowa J. Biblioteka Publiczna m. st. W-wy. — *Gutry Cz.* Centralna Zbiornica Książek. — *Dąb-
rowska W.* Ośrodek Dokumentacji Bibliotecznej. — *W. D.* Komisja Normalizacyjna. — *Kobyliński Z.*
Ludowy Instytut Oświaty i Kultury. — *Łysakowski A.* Z działalności Zw. Bibl. Pol. — *Protschke L.*
Ruch wydawniczy. — Czytelnik. — **M e m o r a n d u m.** Faustyn Czerwijowski. Antoni Stolarski.
P r z e g l ą d p i ś m i e n n i c t w a. *Skarzyńska J.* Książka i biblioteka w czasopiśmie.
— Recenzje.

Prenumerata roczna zł 40.— Nr poszczególny zł 5.

Redakcja i Administracja — Warszawa, Koszykowa 26.

Skład główny — Centralna Zbiornica Książek — Warszawa, 6 Sierpnia 46.

Redaktor — WANDA DĄBROWSKA przy udziale Kolegium.

Wydawca — Związek Bibliotekarzy Polskich i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy.

Druk Zakładów Graficznych Spółdz. Wydawniczej „Książka“, Warszawa Smolna 12 B-03504.